GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

Warunki prenumeraty
W Brazylji rocznie: 10$000 z góry, 11$000 z dołu. W Argentynie: 6 pesów, w Ameryce Północnej i w Europie 3 dolary.
Numer pojedyńczy: 300 rejsów.
Wychodzi raz na tydzień
zawsze w środy

WYDAWCA: Franciszek Wochnik || REDAKTOR: Ignacy Sklarski

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych
(„Vales postaes" i „cartas com valor")
„Gazeta Polska w Brazylji"
Curityba — Parana — Caixa postal B.
Redakcja i Administracja
mieści się przy ulicy Conselheiro Laurindo N. 6
blizko Uniwersytetu Parańskiego

N. 17 | Kurytyba, Sroda dnia 27 Kwietnia 1927 | Rok XXXVI

Marja Rodziewiczówna.

(W 45-lecie pracy literackiej)

Marja Rodziewiczówna urodziła się w roku 1863-im na Żmudzi, w jednym z tych dworów polskich, z których każdy był dla wrogów twierdzą nie do zdobycia, wychowywała się w atmosferze przygnębienia, jakie zapanowało w całej Polsce po upadku powstania. W popiołach i zgliszczach spalonej na stosie ofiarnym nadziei tliły się jednak jeszcze iskry lepszej wiary w jutro. Dla tego jutra pracowano uparcie, broniąc przedewszystkiem ziemi, jako podstawy istnienia narodowego. A po tę ziemię właśnie wróg chciwie wyciągnął ręce. Na mocy praw wyjątkowych nie mogła ona już swobodnie przechodzić drogą sprzedaży z rąk polskich w ręce polskie. Jeśli zabrakło spadkobierców w prostej linji — kupował ją rosjanin lub żyd, ukryty za plecami rosyjskiego jenerała lub urzędnika.

Rodziewiczówna patrzała oczyma dziecka na rozgrywające się na tem tle tragedje. Wcześnie też postanowiła bronić ziemi do ostatka i ta obrona stała się przewodnią ideą jej życia i jej bogatej twórczości literackiej.

Najpełniejszym wyrazem tej idei był „Dewajtis". Niósł on z sobą nakaz trwania i wytrwania. Głosił, że przyszłość należy do ludzi mocnych i twardych, którzy pokonają wszelkie przeciwności, którzy będą umieli zacisnąć zęby i czekać, pracować i cierpliwie gromadzić owoce swojej pracy na dzień, który przyjdzie

Takim człowiekiem mocnym i twardym był Marek Czertwan. Takich ludzi mocnych i twardych, z pozoru szorstkich, lecz w istocie o sercach, przepełnionych najrzewniejszem uczuciem dla Ojczyzny, której cząstką jest każda ojcowizna — wprowadziła Marja Rodziewiczówna do literatury, podając ich za wzór i przykład do naśladowania.

„Dewajtis", dzieło dużego talentu i dużej wiary, wywarł w całem ówczesnem społeczeństwie polskiem wrażenie ogromne.

Powieść przemawiała bowiem do wszystkich, do całego narodu, nie do smakoszów literackich, nie do wybranej elity umysłowej, lecz do każdego obywatela kraju, wskazując mu najpewniejszą drogę do pozostania w zgodzie z polskiem sumieniem i z polskim obowiązkiem.

Tak zadzierzgnięty stosunek Marji Rodziewiczówny z czytelnikami, stosunek, oparty na rzadkiem zaufaniu i zrozumieniu wzajemnem, odtąd pogłębiał i umacniał się stale, przez każdą nową powieść.

A powieści tych przybywało. Z każdą niemal wiosną, po zimie, spędzonej w zasypanym śniegiem dworku w Hruszowej, gdzie gospodarowała autorka „Dewajtisa" — zjawiał się na łamach czasopism warszawskich nowy utwór, podpisany coraz popularniejszem w całej Polsce nazwiskiem.

Szybko przekroczyło to nazwisko kordony polityczne. Marję Rodziewiczównę znał Kraków i Lwów, znały miasta i miasteczka wielkopolskie i pomorskie. A wszędzie rosło dla niej uznanie i wdzięczność za to dobre, czyste ziarno, które padało z jej rąk na siew przyszłości.

Czytano ją w pałacach i dworach, po chatach wiejskich i izbach robotniczych, wszędzie, gdzie biły po polsku poczciwe serca ludzkie, gdzie Bóg i Ojczyzna nie przestały być hasłem, gdzie życie wolne było od trucizn doktrynerskich, a opierało się jeszcze na fundamentach cnoty i na przekonaniu, że, prędzej czy później, czyn dobry spotka się z nagrodą, a czyn zły, haniebny, będzie napiętnowany i ukarany.

To były zasady, które głosiła Marja Rodziewiczówna. Zasady proste, jak prawdy katechizmowe, i dlatego zrozumiałe dla wszystkich, trafiające do serc i dusz ludzkich i rozjaśniające niedolę polaków wiarą w sprawiedliwość Boską.

Z. D.

WAŻNE **WAŻNE**

Kolonja

Eurydes Cunha

Podajemy do wiadomości tych wszystkich, którzy zwiedzili naszą kolonję, że już mamy część kolonji pomierzonej i podzielonej na działy od 10 alkierów powyżej, jak również że już osiedlają się koloniści z Rio Grande do Sul, Sta Cathariny i Parany.

Prosimy zwrócić uwagę na to, że pociągi mające połączenie z pociągami z Parany idą we wtorek i Piątek, przeto, aby uniknąć wydatków z noclegami po hotelach należy tylko w te dnie wyjeżdżać do stacji naszej kolonji Cachoeirinha.

Wszyscy ci, którzy wybierają się z bagażami, powinni na koleji oświadczać i zaznaczać na nocie kolejowej swoje rzeczy jako „MUDANÇA". Przesyłka w ten sposób nadana jest kilkakrotnie tańsza.

EMPREZA DE EXPANSAO COLONIAL J. O. ESTEVES
Cachoeirinha, Ramal Paranapanema, Estado do Parana.

W Kurytybie: PIOTR NOWACKI, Graciosa 90 (kol. Angelina) lub rua 1 de Março, 24. Listy: Pedro Nowacki Caixa postal 204, Curityba

Wiadomości ze świata

WŁOCHY - JUGOSŁAWJA — ZATARG POMIĘDZY WŁOCHAMI I SERBJĄ O ALBANJĘ. W zachodniej części półwyspu Bałkańskiego leży nąd morzem Adrjatyckiem górzysta kraina Albanja, zamieszkana przez potomków dawnych Illirów, którzy nazwali się Szkipetarami, to jest mieszkańcami skał czyli gór skalistych. Kraina to niewielka i rzadko zaludniona. Wszystkich mieszkańców jest tam 751 tysięcy, to jest mniej niż w naszej Warszawie. Trudnią się oni głównie pasterstwem i rybołowstwem. Od początku 15-go stulecia przez 500 lat byli ci Szkipetarowie czyli Albańczycy pod panowaniem Turków, których posiadłości wdzierały się dawniej głęboko w ląd Europy. Dopiero podczas wojny bałkańskiej, w roku 1912, Albańczycy wydostali się z niewoli i utworzyli przy pomocy mocarstw osobne państwo z księciem na czele. Po wielkiej wojnie państwo to stało się rzecząpospolitą. Prezydentem jest tam od paru lat Achmed-Zogu. Nie wszyscy jednak są z niego zadowoleni, bo naród albański nie jest jednolity; składa się on z kilku plemion zwalczających się wzajemnie. Największe znaczenie mają dwa plemiona: Gegowie w północnej części kraju i Tuskowie czyli Arnauci w części południowej. Otóż teraz zanosi się na to, że Achmed - Zogu może być przez przeciwników obalony. Nie na rękę to Włochom, bo jest on wielkim ich sprzymierzeńcem. A trzeba wiedzieć, że Włochy rade by zająć zbrojnie Albanję i usadowić się na drugim brzegu morza Adrjatyckiego, które kraj ten od Włoch oddziela. Chcąc mieć w Albanji jak największe znaczenie, Włochy zawarły w grudniu przeszłego roku umowę, na mocy, której poręczyły Albanji niepodległość, jak również obiecały dbać o to, żeby Achmed-Zogu był prezydentem. To też teraz, gdy zanosi się w Albanji na jakiś niepokój, naczelny minister Włoch Musolini posłał do rządu angielskiego wiadomość, że w Albanji robione są przygotowania do obalenia prezydenta, gdyby zaś to się stało, rząd włoski nie mógłby pozostać obojętnym, ale musiałby stanąć w myśl zawartej umowy w obronie Achmeda-Zogu. Rozumie się, że po wydrukowaniu w gazetach angielskich tej wiadomości, w Serbji, która graniczy z Włochami i Albanją, powstał wielki gwałt. Serbja bowiem słusznie obawia się, że jeśli Włochy dziś zagarną Albanję, to i ją może w przyszłości spotkać podobny los. A tu Włosi zaczęli jeszcze pisać w swych gazetach, że to Serbowie zbroją się i wzmacniają swe pułki na granicy, bo to oni chcą Albanję zająć i przyłączyć do swego panowania. Zatarg pomiędzy Włochami a Serbją tak się przez to zaostrzył, że bardziej gorączkujący się pisarze gazet zagranicznych zaczęli już pisać, iż nowy pożar na Bałkanach jest nieunikniony. Ale nie jest znów tak źle. Europa za bardzo jest jeszcze wyniszczona poprzednią wojną, żeby miała lekkomyślnie o byle głupstwo mieszać się do nowej zawieruchy. To też wszystkie państwa należące do naczelnej rady związku państw postanowiły do wybuchu wojny nie dopuścić. Posłowie angielski i francuski zawiadomili ministra od zagranicznych spraw Serbji, że wszystkie państwa życzą sobie zachowania pokoju, oraz zalecili ostrożność i umiarkowanie. Rząd serbski zaś ogłosił, że o wojnie nie myśli, żadnych przygotowań nie robi, wojska nie gromadzi ani nie zbroji, ale mimo to życzy sobie, żeby Albanja zachowała niepodległość. Włochy mają w tym zatargu po swojej stronie Anglję, a Serbja Francję.

ALBANJA.

— MORD POLITYCZNY W ALBANJI. Donoszą z Tirany o zamordowaniu Yussuf Sali Bey'a, bohatera albańskiego w walce o niepodległość przeciw Turcji, a ostatnio przeciwnika polityki prezydenta Zogu. — Wraz z nim zamordowano jego przyjaciela, kupca. Obaj mieszkali w Ochridzie, na pograniczu Jugosławji.

Yussuf Bey przybył niedawno temu do Tirany na wezwanie Ahmeda Zogu, którego winią za to morderstwo.

Wiadomości z Polski

— JUBILEUSZ ARTYSTKI DRAMATYCZNEJ NATALJI MOROZOWICZOWEJ. Z „Gazety Bydgoskiej" dowiadujemy się, że dnia 31 marca br. obchodziła jubileusz 30-letniej swej pracy scenicznej, powszechnie ceniona artystka Teatru Bydgoskiego p. Natalja Morozowiczowa, matka bawiącego w Kutybybie p. T. Morozowicza, kierownika Teatru Ludowego.

Do licznych życzeń i wyrazów sympatji, jakie w dniu 31 marca br. złożyli Czcigodnej Jubilatce liczni przyjaciele i wielbiciele jej talentu, redakcja „Gazety Polskiej" dołącza swoje serdeczne życzenia, aby Wszechmocny pozwolił Jej jeszcze długie lata pracować dla sztuki i społeczeństwa polskiego.

— OHYDNE MORDERSTWO NA POLESIU. Dn. 5 marca 1927 dokonano krwawego napadu bandyckiego na zagrodę Daniela Tatarko, właściciela najzamożniejszego gospodarstwa w Wólce Dostojewskiej, pow. pińskiego. Szczęście, jakie Tatarce sprzyjało w gospodarstwie, jego bogactwo, odawna były przyczyną podziwu jednych a zazdrości drugich. Niedawno rozeszła się wiadomość, że Tartako posiada kilka tysięcy dolarów.

W nocy Tatarkę zbudziło gwałtowne ujadanie psów. W chwilę potem usłyszał, jak ktoś z całych sił walił pięścią w drzwi. Wybiegł coprędzej do sieni i drzwi uchylił. Wnet pchnięto je brutalnie. W ciemności zarysowały się 4 groźne sylwety, zbrojne w krótkie, kawaleryjskie karabiny. Z lufami skierowanemi w pierś gospodarza wdarli się do wewnątrz i drzwi zatrzasnęli za sobą.

Z Tatarkiem nie wdawali się w żadne rozmowy. Najwidoczniej według z góry obmyślanego planu, powalili go na ziemię i przykładając lufy do głowy nieszczęśliwego, dali ognia. Mimoto bandyci jeszcze nie byli pewni, czy zmarł. Ze zwierzęcą zaciętością skłuli trupa bagnetami.

Dokonawszy ohydnego mordu, wpadli do wnętrza chaty. Pośrodku pierwszej izby stała w bieliźnie, napół martwa z przerażenia żona zabitego, Barbara. Bandyci zażądali od niej wydania 10 tys. dolarów. Kobieta padła na kolana, zaklinając się, że żadnych pieniędzy nie ma. Bandyci nie słuchali błagań o litość. Jeden z nich uderzył nieszczęśliwą tak silnie bagnetem w głowę, że runęła martwą.

Dopiero wtedy, myśląc, że prócz trupów nikogo już niema w chacie, zaczęli gorączkowo szukać dolarów. Porozbijali wszystkie skrytki i schowki, w których można się było spodziewać pieniędzy. Mieszkanie przedstawiało widok, jak po huraganie. Wreszcie zrabowali 1000 dolarów, zegarek złoty z dewizką, 2 obrączki złote i 3 pierścionki, poczem zbiegli.

Bandyci nie spostrzegli, że ich krwawą gospodarkę obserwował przez cały czas stolarz, Daniel Poleszuk, który w zwierzęcych zbójach poznał sąsiadów z tej samej wioski. Podczas śledztwa Poleszuk w prostych słowach przedstawił napad i mord w całej grozie.

Zaznaczył przytem, iż ocalał tylko dlatego, że na samym wstępie krwawego dramatu skrył się pod łóżko.

Poleszuk między bandytami poznał 2 sąsiadów kowala. Piotra Kurenko i gospodarza Franciszka Załęskiego. Policja aresztowała ich natychmiast.

TELEGRAMY z całego świata

POLSKA. Z Warszawy donoszą, że francuski pisarz Henry de Jouvenel umieścił w piśmie „Dzień Polski" artykuł, w którym oświadcza że poczucie jedności europejskiej natrafia na wielkie trudności ze strony narodowców. Wobec takiego stanu rzeczy — powiada Jouvenel — narody europejskie, na wypadek wojny, są skazane na wspólną klęskę, o ile wspónymi wysiłkami nie uda się im wzmocnić i utwierdzić pokoju. — Pisarz ten uważa zwołanie Konferencji gospodarczej przez Ligę Narodów, jako zwycięstwo idei jedności narodowej w Europie.

— Rząd polski wysłał do rządu niemieckiego notę z protestem przeciw wystawieniu filmu niemieckiego pod tytułem „ziemia pod krzyżem", którego akcja rozgrywa się na polskim Górnym Sląsku. Film ten wyświetlano już niedawno z wielkim powodzeniem w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach. Rzeczoznawcy niemieccy uważają ten film, jako jedynie historycznie wartościowy, Polska jednak uważa go za obraźliwy dla polskiego honoru.

— Z Warszawy donoszą, że dnia 14 b. m. został zasztyletowany burmistrz miasta Łodzi. Powody tej zbrodni nie są jeszcze znane.

— Następne telegramy donoszą, że według ogólnej opinji sprawcami morderstwa prezydenta miasta Łodzi byli komuniści. — Opisując tę nikczemną zbrodnię, cała prasa

polska wyraża swe oburzenie i żąda energicznych środków w celu zwalczania działalności komunistów.

— Prezydent Rzeczypospolitej sankcjonował dekret ustanawiający komisję dla marynarki narodowej, która ma uporządkować działalność rozmaitych instytucyj i organizacyj żeglugi narodowej. Komisja ta składa się z 8-iu członków reprezentujących Zgromadzenie Narodowe i różne ministerstwa.

— Na dzień 25 maja wyznaczono ostatecznie termin do otwarcia Kongresu prasowych Agencji informacyjnych, które biorą udział w Związku »Agencji Sprzymierzonych«. Zgłosiły już swój udział prawie wszystkie agencje europejskie. Z agencji amerykańskich zgłosiła dotychczas swój udział »Associated Press«. — Organizuje się także polska Agencja telegraficzna.

— Według informacyj nadesłanych z Paryża, polska pożyczka konsolidacyjna na 60 miljonów dolarów, została zupełnie pokryta.

— Z Warszawy telegrafują, że w pobliżu Lublina grupa bandytów napadła na wóz pocztowy z zamiarem wydobycia z niego ważnych dokumentów.

Po zaciętej walce bandyci uciekli spostrzegłszy, że nadchodzi policja. Zginęło w walce dwóch urzędników pocztowych.

LITWA. Wiadomości nadesłane z Kowna donoszą, że rząd litewski rozwiązał sejm z powodu uchwalonego dla rządu votum nieufności. Następny telegram zawiadamia, że rozwiązanie sejmu litewskiego nastąpiło na posiedzeniu, na którem przyszło do poważnego zatargu z okazji rozpraw o zawieszeniu nietykalności poselskiej dla jednego z posłów, zawikłanego w spisek przeciw obecnemu rządowi. — Ze względu na niemożliwość pogodzenia kłócących się posłów, prezydent Litwy sejm rozwiązał.

CZECHOSŁOWACJA. Z Pragi donoszą, że rząd czeskosłowacki zamianował konsula »de carreira« dla miasta S. Paulo, a także konsulów honorowych w Porto Alegre, Santos, Bahji i Pernambuco. Jurysdykcję konsularną w stanie Sta Catharina obejmie konsul honorowy w Kurytybie.

JUGOSŁAWJA. Z Belgradu telegrafują, że każdej chwili oczekiwana jest dymisja obecnego gabinetu i że następnie zostanie utworzony rząd na mocniejszych podstawach narodowych, popierany przez różne stronnictwa polityczne, a to z powodu wrogiego stanowiska, jakie obecnie zajęły Włochy wobec Jugosławji.

— Z Wiednia donoszą, że oskarżenia włoskie skierowane przeciw Jugosławji i wiadomość dostarczona przez pewną agencję włoską, jakoby traktat włosko-albański był interesem prywatnym, w którym Jugosławja nie ma głosu, wywołały w Belgradzie wielkie protesty.

Dziennik Ninczica »Wreme« rozpisuje się szeroko o złej atmosferze politycznej, jaką wytworzyły bezpośrednie pertraktacje włosko-jugosławiańskie.

WŁOCHY. Włoski dziennik »Il Giornale d'Italia« w Rzymie ogłasza nowe informacje, jakie otrzymał od swego korespondenta o gorączkowych przygotowaniach wojennych w Jugosławji, gdzie otrzymano z Belgji znaczną ilość karabinów zwykłych i maszynowych.

Według tychże informacji Jugosławja ma pertraktować z Hiszpanją o odstąpienie jej okrętów wojennych, i że do Francji wysłała wielu oficerów w celu wystudjowania planu wspólnego działania z Francją, na wypadek wojny.

Dziennik ten dodaje, że te przygotowania wojenne zaniepokoiły poważnie Ligę Narodów.

— Z Neapolu donoszą, że rozpoczęto już odkopywanie ruin miasta Herkulanum zniszczonego w roku 79 po Chrystusie przez wulkan Wezuwjusz.

Roboty rozpoczęto na wybrzeżu, w pobliżu dawnego teatru greckiego w Herkulanum wykrytego przed 100 laty pod powyższym placem publicznym w dzisiejszem mieście Resina, zbudowanem na ruinach Herkulanum.

Natrafiono już na mozajkowy pawilon, który przypuszczalnie należał do pogańskiej świątyni, która istniała na wybrzeżu Herkulanum.

— Po długich pertraktacjach dyplomatycznych między rządem brazylijskim i Watykanem został ostatecznie mianowany nuncjuszem apostolskim w Rio de Janeiro prałat João Beda Cardinale, były nuncjusz w Buenos Aires.

ROSJA. Pomimo zawiadamiania prasy chińskiej, że Rosja bolszewicka koncentruje wojska na granicy Mandżurji, władze rządowe chińskie i przedstawiciele dyplomatyczni państw zagranicznych są przekonani, że Rosja nie zaczepi Chin, dopóki nie załatwi swej kwestji z Polską i innych problemów na Zachodzie Europy.

CHIN. Z Szanghaju donoszą, że wycofaną została z konsulatu sowieckiego ochotnicza straż, która się tam znajdowała. Policja chińska zapisuje nazwiska osób, które się udają do konsulatu sowieckiego, ale ich nie rewiduje.

— Sytuacja obecna w Szanghaju jest bardzo poważna. Na prowincji Kan-Si panuje prawdziwy terror, chińczycy wzajemnie się torturują używając do tego narzędzi i sposobów wprost przerażających.

— Korespondent dziennika angielskiego »Daily Mail« w Tokio donosi, że w Szanghaju został uwięziony bolszewicki doradca Borodini, a dom jego spustoszony.

STANY ZJEDNOCZONE. Z Nowego Jorku donoszą, że dnia 13 bm. powstał ogromny pożar w budynku o 38 piętrach, znajdującym się na 5-tej awenidzie. Pożar zniszczył znajdujący się w tym ogromnym budynku hotel, biura i prywatne apartamenty, spalił ściany, jednak spojenia stalowe pozostały nietknięte. Pożar trwał całą noc— przypatrywało mu się przeszło 100 tysięcy osób.

NIEMCY. Policja berlińska wykryła ogromne fałszerstwo znaczków stemplowych, obliczone na sumę 40 miljonów marek w złocie.

— Ambasadorowie państw sprzymierzonych wnieśli protest zbiorowy do rządu niemieckiego przeciw trudnościom, czynionym rzeczoznawcom wojskowym, ze strony władz niemieckich, w kontrolowaniu niszczenia fortyfikacji Königsberga. (Królewca).

Jaki jest najlepszy środek czyszczący krew, zdolny do zwalczania chorób krwi.

Jest nim „Galenogal" środek naukowy czyszczący krew, wynaleziony przez wielkiego angielskiego lekarza Dra Frederica W. Romano, który działa zawsze szybko i radykalnie. Ma smak bardzo przyjemny i nie szkodzi żołądkowi.

Używajcie go więc. 94 M

KRONIKA KRAJOWA

Kurytyba.

— Z okazji wyjazdu Dra Władysława Rogowskiego do Kraju ukazała się w »Swicie« z 10 kwietnia br. tak nieszlachetna i niesprawiedliwa wzmianka, że do prawdy wprost wierzyć się nie chce, że mogła ona ukazać się w piśmie, które chce uchodzić za poważny organ postępowy. Za odpowiedź na tę pożałowania godną wzmiankę niech posłuży nasze krótkie pożegnanie Dra Rogowskiego, umieszczone w N-rze 14 »Gazety Polskiej«. Tu tylko to nadmienić musimy, że działaczy społecznych i uczonych tej miary, jak Dr. Rogowski, można krytykować, gdyż uczciwa krytyka wychodzi często na pożytek społeczeństwa, obrażać ich jednak, szczególnie podczas ich nieobecności, nie wolno, gdyż w ten sposób wyrządza się krzywdę wszystkim uczciwym działaczom społecznym i zniechęca się ich do dalszej pracy z wielką szkodą dla społeczeństwa.

— Do Porto Alegre wyjechał dnia 22 kwietnia br. p. Wiktor Kowalski, niedawno przybyły z Polski zawodowy i ceniony nauczyciel i zasłużony żołnierz polski. Wyjechał do stanu Rio Grande przepełniony najlepszemi chęciami pracowania tam na niwie oświatowej dla dobra i postępu naszej kolonji.

Nie wątpimy, że tego sympatycznego działacza oświatowego przyjmą nasi rodacy w stanie Rio Grande do Sul z otwartemi rękoma i ochotnie współpracować z nim będą dla dobra swego młodszego pokolenia.

Panu Wiktorowi przesyła redakcja »Gazety Polskiej« serdeczne »Szczęść Boże«.

— JUNTA DE ALISTAMENTO MILITAR w Kurytybie podaje do wiadomości, że poniżej wymienieni obywatele zostali w marcu br wylosowani do służby wojskowej i obowiązani są w terminie od 1 do 30 kwietnia br. przedstawić się w Archivum Pałacu municypalnego w Kurytybie celem otrzymania poświadczenia zgłoszenia się do służby wojskowej. Ci, którzy temu wymaganiu zadosyć nie uczynią ulegną karze przepisanej wojskowym kodeksem karnym. Wylosowani, którzy przebywają w innych municypjach mają zgłosić się do prezydenta Junty de Alistamento Militar, aby otrzymać środki transportu.

W długiej liście wylosowanych, do wojska przesłanej nam przez odnośną władzę wojskową znaleźliśmy następujące (o ile nam się zdaje) nazwiska polskie:

1. Wincenty, syn Teodora i Marji Scheratzkich, (Sieradzki), 2. Jan, syn Stanisława Vagukaki (może Wagulski) 3. Jan, syn Józefa i Pauliny Pampuchs (może Pampuch albo Pampucki), 4 Franciszek, syn Jana Kaiut (Kajuta), 5. Jan, syn Piotra Szazko i Anny Kanochena, 6. Zygmunt, syn Stanisława i Marjanny Maistki (Majski albo Majewski), 7. Kazimierz, syn Józefa Pawelskiego, 8. Aleksander, syn Adolfa i Józefy Sadtowsky, (może Szatowski albo Szadkowski), 9. Władysław, syn Jana Berginskiego (może Brzezińskiego), 10. Leopold, syn Piotra i Michaliny Troczposky (?) 11. Gernardo, syn Adama Bendack (może Bendackiego), 12. Wacław, syn Jakóba Otto, 13. Alfons, syn Józefa i Emmy Ptonecki (?) 14. Tomasz, syn Andrzeja i Magdaleny Budnych, 15 Vadicnal (może Władysław), syn Anieli Lachraski (może Lachraskiej), 16. Piotr, syn Piotra Walesko, 17. Piotr, syn Paulina i Anny Lepków, 18. Michał, syn Michała i Katarzyny Skar, (?) 19. Wincenty, syn Wintentego Polaka, 20. Józef, syn Antoniego i Tekli Witaskich, 21. Reynald, syn Germana i Franciszki Tesek, 22. Wincenty, syn Franciszka Ribeiro i Franciszki Polacco, 23. Stanisław, syn Wawrzyńca Gitensk (może Zyteńskiego) Zenowa 24. Bernard, syn Walentego Stawickiego, 25. Romuald, syn Jakóba Bugany, 26. Piotr, syn Michała i Feodory Danik, 27. Michał, syn Jana i Marji Kobylackich, 28 Artur, syn Germana i Augusty Czeków, 29. Andrzej, syn Jana i Walerji Gożeńskich, 30. Franciszek, syn Stanisława Brzezińskiego i Marji Lyska, 31. Józef, syn Grzegorza i Leonory Bieskich, 32. Leonard, syn Izydora Gaskiego, 33 Franciszek, syn Feofila Palukowskiego, 34. Józef, syn Leonarda Domakowskiego, 35. Leon, syn Jana i Franciszki Boguszewskich, 36. Antoni, syn Andrzeja Ansika, 37 Jan, syn Augusta Strobeskiego 38. Tadeusz, syn Ferdynanda i Antoniny Zaze, 39. Jan, syn Jana i Barbary Guralów (może Góralów), 40. Jan, syn Marty Sowieńskiej, 41. Józef, syn Ignacego Guezewskie (może Gerszewskiego), 42. Norbert, syn Jana Jackorski (może Jackowskiego), 43. Zygfryd, syn Tomasza Kłosa i Marji Meker, 44. Karol, syn Jana i Palmiry Kenappe (może Knapów), 45. Antoni, syn Anny Granwek, 46. Antoni, syn Jana Pawelskiego. 47. Walenty, syn Jana Skrocha, 48. Jakób, syn Jana i Zofji Geterów, 49. Jan, syn Teofila i Katarzyny Moskalewskich, 50 Franciszek, syn Bernarda i Julji Flizikowskich. 51. Władysław, syn Stanisława i Marji Kostańskich, 52 Józef, syn Józefa Domańskiego, 53. Witold Jan, syn Roberta i Karoliny Mikoszewskich.

— W setną trzydziestą i piątą (135) rocznicę stracenia pierwszego męczennika za wolność, Joaquim'a José da Silva Xavier, zwanego Tiradentes, przypadającą na dzień 21 kwietnia br. został na Praça Tiradentes odsłonięty pomnik tego bohatera, ofiarowany Kurytybie przez kolonję włoską.

W odsłonięciu tego pomnika wzięły udział wszystkie władze miejscowe, cywilne, wojskowe i duchowne z prezydentem p. Drem Munhoz da Rocha i arcybiskupem D. João Braga na czele, ciało konsularne z konsulem polskim p. Zbigniewem Miszke, jako seniorem, przedstawiciele kolonji włoskiej i licznie zebrana publiczności.

— W sobotę dnia 30 kwietnia br. odbędzie się w Sali Związku Polskiego bardzo urozmaicony WIECZÓR JUNACKI, na który dzielna Drużyna Junacka zaprasza Wszystkich Rodaków i ma nadzieję, że skorzystają oni ze sposobności uczciwego ubawienia się i podażą tłumnie na popisy tego jedynego polskiego Towarzystwa sportowego w Paranie.

Program bardzo urozmaicony: »Chór Junaka« ćwiczenia gimnastyczne, piramidy, walka rzymska etc. a na zakończenie bal, podczas którego odbędzie się »Konkurs piękności«.

Sao Paulo

— Telegramy nadesłane z miasta São Paulo donoszą, że dn. 24 b. m. bardzo ciężko zachorował nagle prezydent Stanu S. Paulo, p. Dr. Carlos Campos. Choroba tego wybitnego męża stanu zaniepokoiła bardzo brazylijskie koła polityczne a szczególnie Pana Prezydenta Republiki, D-ra Washingtona Luiz'a.

W S Paulo, w mieście krążyły pogłoski, że prezydent Carlos Campos zakończył życie, co dotychczas się nie sprawdziło.

Rio Grande do Sul

— Z miasta Rio Grande donoszą nam:

W ubiegłym miesiącu wydarzył się w porcie Rio Grande straszny wypadek. Zapaliła się duża, 1200 tonnowa barka z gazoliną i innemi materjałami palnemi. Wybuch był straszny, w mieście powypadały szyby z okien. Spaliło się 8 osób i przeszło na miljon towarów. Pożar trwał 3 dni, dym rozwlókł się po całem mieście.

Barka należała do kompanji »Minas São Jeronymo« w Porto Alegre.

Pernambuco

— Po odbyciu kary 30 letniego więzienia został wypuszczony na wolność niejaki Antonio Accioly Wanderley, który przyjął na siebie morderstwo pewnej właścicielki fabryki cukru, aby ocalić od kary Jana Lopesa Siqueira Santosa, który mu polecił dokonanie tego morderstwa.

Dzienniki pernambukańskie przypominają teraz, że Lopes Siqueira Santos odebrał sobie życie w tym samym dniu, w którym Wanderley został uwięziony.

Obchód rocznicy Konstytucji 3-go Maja

Związek Polski, Two Tadeusza Kościuszki, Two Szkoły Ludowej im. Józefa Piłsudskiego, Kolegjum Henryka Sienkiewicza, Szkoła Sióstr Rodziny Marji, Parafja Św. Stanisława, Sarmacja, Oświata i Junak urządzają wspólny obchód Konstytucji 3-go Maja.

PROGRAM OBCHODU:

3-go Maja o godz, 10 nabożeństwo w kościele Św Stanisława. Kazanie wygłosi ks. Sup. J. Rzymełka.

O godz. 8 wieczorem uroczysta wieczornica w Związku Polskim, na program której składają się: przemówienia, śpiewy, deklamacje, 3-cia część „Dziadów" Mickiewicza i wiele innych.

Wymienione Twa proszą o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w obchodzie. Wejście bezpłatne, loże po 5$000 Dochód na polskie szkoły w Kurytybie

Baczność! *Baczność!*

Sekcja Teatralna Związku Polskiego

w Kurytybie

odegra dnia 7 maja 1927 dwie sztuki

„KOMEDJA W KOMEDJI"

i

„NIEBOSZCZYK Z PRZYPADKU"

które samemi tytułami mówią, że:

Są to sztuki tak komiczne
Tak zabawne i tak śliczne,
Że swój umysł gość wzbogaci,
Uśmieje się, mało straci.

Ceny wejścia: Loże 12$000—Wstęp na salę: Panowie 3$000, Panie 1$500, dzieci 500 rs.

Orkiestra pod batutą p. Skibińskiego.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem

Na wielką fantową loterję

szurasko, gry i różne zabawy przy polskim kościele św Stanisława dnia 8 maja br. zaprasza

Komisja

Fanty będą zbierać p. A. Trojan i dzieci szkolne. Także można oddać wprost na ręce ks. Proboszcza. Prosi się o jaknajliczniejszy udział rodaków.

Kurytyba, 27 marca 1927 r.

Do Redakcji „Gazety Polskiej"
w Kurytybie

Podpisany konsulat czesko-słowacki prosi o łaskawe ogłoszenie następującego komunikatu, odnoszącego się do **polskich obywateli:**

„Czeskosłowackie ministerjum spraw zagranicznych pozwoliło dekretem Nr. 8331—27—I I z dnia 29 I 1927 roku, by czeskosłowacki Konsulat w Kurytybie udzielał polskim obywatelom wizy **na przejazd** przez Republikę Czeskosłowacką.

Wizy na dłuższy lub stały pobyt udziela i nadal na polskie paszporty czeskosłowackie Poselstwo w Rio de Janeiro.

Inż. Józef Hajek—konsul

Polskie Towarzystwo „Odrodzenie" w Ponta Grossie urządza dnia 1-go maja br. uroczysty obchód konstytucyjnej 3-go majowy, urozmaicony śpiewem chórowym i deklamacjami starszych osób, jakoteż dzieci szkolnych — na który ma zaszczyt zaprosić swych Rodaków i sympatyków.

Początek obchodu o godz 3-giej po południu br. w sali Towarzystwa.

Ponta Grossa — 19—4—1927 r.

Z poważaniem Zarząd

Wieczór Junacki

odbędzie się w dniu 30-go w sali ZWIĄZKU. z początkiem o godz. 8-ej wiecz. z poniższym programem:

1) Chór Junaka (Pieśń żeglarzy)
2) Ćwiczenia Junaków na przyrządach
3) Piramidy
4) Walka Rzymska (Sobociński x Troczyński)
5) Boks (Żubiński x Nester)
6) Chór Junaka (Kozak).
7) Bal i konkurs piękności.

RODACY: Korzystajcie z okazji, aby się ubawić i popierajcie **jedyne polskie Tow. sportowe w Paranie.** Będą robione zdjęcia filmowe przez Polską Ekspedycję Filmową.

Sekretarz — Sobociński.

Dr. Michał Chmielewski

Adwokat

Rua Christovam Colombo 2110

PORTO ALEGRE

Potrzebna jest biegła

służąca

która umie także gotować. Wynagrodzenie dobre. Juljusz Szaja, Kurytyba, Rua Commendador Araujo, 22

GABINET DENTYSTYCZNY

p. Gustawa Mikoszewskiego przy ul. Commendador Araujo 32 objęła **dentysta**

Czesław Stencel

Godziny przyjęć: od 9 — 11 i od 1 — 5

Deus protege esta casa.

Rozpowszechnił się zwyczaj zawieszania takich i tym podobnych sentencyj w izbach i kuchniach naszych kolonistów.

Mile bawi oko, jeżeli dywanik z prostego czystego płótna, wzorzysto wyszyty kolorami, rozwieszony na ścianie, odbija się jaskrawo, odwodząc wzrok od ogłoszeń na kalendarzach, królów hiszpańskich, włoskich i t. p.

Ale czy nie milej byłoby zobaczyć taki sobie prosty, gustowny dywanik z napisem n. p. „Bóg z nami", albo: „W czystym domu Bóg przebywa", albo: „Bóg błogosławi czystemu domowi", lub: „Gdzie czystość tam i Bóg".

W kuchni lub jadalnym pokoju mógłby wisieć dywanik z sentencją, odnoszącą się do spraw kulinarnych, jak: „Smaczna potrawa — to zdrowie" lub: „Niech na tym stole nie braknie nigdy mleka i masła".

Prawie w każdej dużej kolonji są szkoły, w których oprócz nauki czytania i pisania uczą trochę pracy igłą; niechaj każda uczenica taką pracę zrobi i na pamiątkę rozwiesi po izbach, stosownie do sentencji, jaką zawiera i wskazówki, gdzie ma być robótka zawieszona, jaką powinny uczenice otrzymać już w szkole.

Mamy w naszej skarbnicy mowy tysiące przysłów, które nadawałyby się do tego celu, tylko trochę trudu, trochę chęci, a cel do którego się zmierza, będzie osiągnięty.

Trzeba wyrabiać zamiłowanie do języka, szczególnie u młodego pokolenia, które wiedzieć powinno, że język ich ojców jest bardzo bogaty i że tymże jest zawsze najlepiej się wyrażać, że szanując język i dobre zwyczaje stare szanuje się temsamem i swych rodziców. Dalej, należałoby dążyć do zmiany w odżywianiu się naszych kolonij. Zamiast obfitości smalcu i wieprzowiny, powinna być na stole obfitość mleka, masła, sera i jaj — dzieci będą zdrowszą cerę miały, a i starsi nie będą potrzebowali przepalać gorzałką tłuszczu, którego żołądek z łatwością nie może strawić.

Może wtedy nie będziemy potrzebowali narzekać, że dzieci naszych kolonistów nazywają się wedle tego świętego, którego w kalendarzu żadnym sposobem dopatrzeć się nie można.

Cel—do osiągnięcia, praca zaszczytna, przynosząca każdemu, kto rzuci złote słówko w każdą niedzielę do swego zgromadzenia, zadowolenie ze spełnienia dobrego uczynku, — obowiązku, a wdzięczność tych rzesz, w gruncie dobrych, choć surowych i twardych. NEP

Kurytyba 12 - 4 - 27

Prawo-rozporządzenia i przepisy o naturalizacji.

(Ciąg dalszy.)

Dekret N. 1805 z 12 grudnia 1907 r.

O odesłaniu do Sekretarjatu Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych ksiąg z deklaracjami, ustanowionych zgodnie z § 4 art. 1 prawa N. 904 z dnia 12 listopada 1802.

Prezydent Republiki Stanów Zjednoczonych Brazylji.

Ogłaszam, że Kongres Narodowy uchwalił a ja zatwierdzam postanowienie następujące:

Art. 1. W celu wypełnienia § 4 art. 1-go prawa z dnia 12 listopada 1902 roku Rząd postara się o przesłanie do Sekretarjatu Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych Ksiąg z deklaracjami, ustanowionych zgodnie z dekretami N. 58 A z 14 grudnia 1889 r. i N. 396 z 15 maja 1890 r.

Par. wyjątkowy. W tym samym celu postara się u przedstawicieli dyplomatycznych i konsulów państw obcych o dostarczenie nazwisk cudzoziemców, którzy wobec nich oświadczyli przed dniem 24 sierpnia 1891 r., że zachowują narodowość swoją.

Art. 2. W celu udzielenia świadectwa nadającego (titulo declaratorio) obywatelstwo brazylijskie na podstawie powyżej wymienionego § 4, niezbędne jest przedstawienie w sposób prawidłowy i przyjęty w prawie dowodu ciągłości zamieszkania (continuidade de domicilio) w miejscu, gdzie się znajdował w dniu 15 listopada 1889 r. lub następnych zamieszkań po tym dniu aż do 24 sierpnia 1891 r.

Art. 3. Dla wykonania art. 13 powyższego prawa wystarcza, żeby petent dołączył zaświadczenie władzy miejsca swego zamieszkania i dokument wydany przez agenta dyplomatycznego lub konsularnego kraju, skąd emigrował, w którym (dokumencie) byłoby stwierdzenie, że nie był (petent) karany za zbrodnie w tym artykule wymienione.

Art. 4. Zbędne jest wydawanie świadectw nadających obywatelstwo brazylijskie tym, którzy są nimi na mocy § 2 i 3 art. 69 Konstytucji i odwołują się wymagania art. 12 prawa N. 904 z dnia 12 listopada 1902 r.

Art. 5. Wymagania zawarte w § 2 art. 12 powyższego prawa stosują się też do cudziemców naturalizowanych milcząco (tacitamente naturalisados) na podstawie § 5 art. 69 Konstytucji, przyczem mają wagę świadectwa nadającego (titulo declaratorio) obywatelstwo brazylijskie dokumenty w nim wyszczególnione a wydane przed wyjściem obecnego prawa.

Art. 6. Należy do kompetencji wydziału Statystycznego utworzenie spisu statystycznego, o którym mówi art. 15.

Art. 7. Rozporządzenia sprzeciwiające się obecnemu prawu ulegają odwołaniu.

Rio de Janeiro, dnia 12 grudnia 1907 r.

—o—

Dekret N. 6948 z 14 maja 1908 r.

Regulamin naturalizacji cudzoziemców.

Prezydent Republiki Stanów Zjednoczonych Brazylji postanawia, żeby dla wykonania dekretów N. 904 z dnia 12 listopada 1902 r. stosowano poniżej załączony regulamin podpisany przez ministrów Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych oraz Przemysłu, Komunikacji i Robót Publicznych, a który nie tylko reguluje naturalizację cudzoziemców, lecz stosuje i inne zarządzenia.

Rio de Janeiro, 14 maja 1908 r. 20 Republiki.

Affons August Moreira Penna
August Tavares de Lyra
Michał Calmon da Pin e Almeida.

Regulamin naturalizacji cudzoziemców, o którym mówi dekret N. 6948.

Art 1, 2, 3 zgadzają się z odpowiednimi artykułami dekretu N. 904 (Gazeta Polska Nr. 15).

Art. 4 — st nowi połączenie art. 4 i 5 dekretu N. 904 z dodatkiem pod cyfrą rzymską V. - nie być skazanym, oskarżonym lub podsądnym w kraju lub zagranicą o przestępstwa przewidziane w art. 9 regulaminu, a art. 13 dekretu N. 904.

Art. 6. - Dla zadosyćuczynienia wymaganiom paragr. wyjątkow. (paragrapho unico) do art. 4 wystarczają świadectwa wyciągnięte z ksiąg przez jakąbądź władzę sądową, municypalną lub policyjną Republiki lub Stanów.

§ 1. Dla udowodnienia tożsamości osoby wystarcza uznanie przez rejenta (tabellião) podpisu ubiegającego się o naturalizację. Jeżeli podanie jest podpisane przez pełnomocnika, wymaganiu udowodnienia tożsamości czyni się zadość w akcie upoważniającym (intrumento de procuracão).

§ 2. Pełnoletność stwierdza świadectwo chrztu, świadectwo urodzenia, paszport i inne sposoby, dopuszczalne przez prawo.

§ 3. Za dowód, że się nie jest podsądnym, oskarżonym lub skazanym za przestępstwa, wyszczególnione w art. 9, służy zaświadczenie władzy z miejsca zamieszkania ubiegającego się o naturalizację i świadectwo wydane przez agentów dyplomatycznych lub konsularnych państwa, z którego pochodzi ubiegający się o naturalizację, kraju, skąd wyemigrował (obecnie jest to ostatnie zbędne).

Art. 7 W Stanach podanie, o którem mówi art. 4, skierowane do Prezydenta Republiki (dop. do Ministra Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych), ma być złożone szefowi władzy municypalnej, gdzie mieszka petent lub do odpowiedniego sekretariatu rządu stanowego.

§ 1. Po sprawdzeniu dowodów i ich zgodności z obecnym regulaminem oraz z prawodawstwem cywilnem, co do wartości dowodów, sprawa zostaje przesłana przez Prezydenta lub Gubernatora Stanowego do Ministerjum Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych aby Rząd mógł rozstrzygnąć udzielenie i zarejestrowanie dyplomu naturalizacyjnego (titulo de naturalisação)

§ 2. Po załatwieniu tych formalności dyplom przesyła się rządowi stanowemu dla wręczenia go za pokwitowaniem petentowi lub jego pełnomocnikowi.

Art. 8 zgada się z art. 14 dekretu N. 904.

Art. 9 jest identyczny z art. 13 dekretu N. 904.

Szczęśliwą czuje się Parana,
Mając „Espumante Guarana".
Jest to napój tani i ku temu tak wspaniały
Że aż piękne dziewki weń się zakochały.
Dla wygody zaraz cały tuzin zamów
I do czynu tego wszystkich krewnych namów!
Dostarczy tuzin Ci—za 10 milów—wprost do domu
BROWAR ATLANTICA, bez kłopotu, głowo łomu!

Oryginalne IMPORTOWANE
Polskie Sieczkarnie bębnowe
firmy *H Cegielski* w Poznaniu
wagi około 120 kg., 2 koła zamachowe, na życzenie jedno może być na pas, gardziel stalnicy 20 cm. szeroki, 4 noże z najlepszej stali taśmowej dają regulować 4 wielkości sieczki od 5 do 20 mm.
NACZYNIA KUCHENNE lano-żeliwne niezwykle trwałe polewane, *PORCELANA ZAGRANICZNA* (z Anglji), *KOPACZKI* „Jacaré" i „Peixe", *WIROWKI* do mleka (centryfugi), opielacze „Planet" — poleca
Sociedade Importadora Limitada
Curityba — Avenida Luiz Xavier 28 — Caixa postal 393

Rozmaitości.

DZIWAK TORTUROWAŁ KOBIETĘ PRZEZ PÓŁ GODZINY I NIE OBRABOWAŁ DOMU. Niezwykły wypadek, dowodzący do jakiego stopnia zboczeń dochodzi nowoczesny człowiek, notuje policja ze stacji Szekspir. Doświadczyła tego na sobie Z Karge, zam. pn. 3255 Diversey. Do mieszkania jej wszedł mężczyzna liczący około 30 lat i gdy tylko otworzyła drzwi, rzucił się na nią. Trzymając ją jedną ręką, drugą zerwał firankę z okna. Udarł część firanki i wpakował kobiecie w usta, by nie mogła krzyczeć. Następnie rzucił ją na ziemię i trzymając jedną nogę na piersi podarł jej suknię, poczem zdjął jej trzewiki i pończochy.

Potem wydostał zapałki z kieszeni i śmiejąc się dziwnie, zapalał jedną po drugiej i płomień przytykał do obnażonej nogi kobiety. Przez pół godziny torturował ją w ten sposób, nie usiłując bynajmniej zaatakować.

Nagle znikł, uciekając szybko frontowymi drzwiami, nie usiłując też obrabować domu.

Pani Karge przyszedłszy nieco do siebie, zdołała trochę zluźnić knebel i dojść do telefonu i zawołała numer biura, w którem jej mąż pracuje. Telefonistka jednak słysząc jej głos domyśliła się, że coś niezwykłego zaszło i słuchała uważnie. Usłyszała wówczas cichy jęk i upadek ciała na podłogę. Wobec tego zawiadomiła policję dając jej adres wołającej. Potem zawołała męża pani Karge.

Policja nie zdołała dotychczas odnaleźć śladu dziwaka.

— POLKA W CHICAGO OFIARĄ ZAKOCHANEGO WŁOCHA, ZMARŁA Z RAN OTRZYMANYCH Józef Camerota w Chicago, zakochał się na zabój w Julji Skóra, 38-letniej polce, zam pnr. 2036 Fowler str. Przez dłuższy czas Camerota chodził do domu Skóry, ale gdy zaczął być coraz bardziej ordynarny i grubiański, postanowiła z nim zerwać i kazała mu się wynosić z domu.

Camerota rozwścieczony tym szukał zemsty. Dnia 16 lutego wpadł do mieszkania Skóry i urządził awanturę, w czasie której wyjął nóż i rzucił się na Julję. W obronie matki stanęła 10-letnia córka. Camerota pokaleczył dziewczynkę po twarzy, zadrasnąwszy w oko, zadał kilka ran w plecy i piersi i rzucił się na matkę Julję Skóra, której zadał uderzenie w kark i szyję, przebijając w jednym miejscu.

Boleśnie okaleczone wybiegły na ulicę wołając o pomoc, za nimi wybiegł i Camerota. Przejeżdżał właśnie wtedy Franciszek Umbs, woźnica, który zeskoczył z wozu i uderzył Camerotę mającego się rzucić jeszcze raz na Skórę, tak silnie, że odebrał mu przytomność. Trójkę przywieziono do szpitala, gdzie Camerota przyszedł do przytomności, rany 10-letniej dziewczynki opatrzono i uznano za lekkie, zaś Julja Skóra zmarła.

Camerota został wobec tego oskarżony o morderstwo w pierwszym stopniu.

— CORAZ LEPSZE POMYSŁY. Aby wygrać zakład w wysokości 10.000 dolarów, pewien Kanadyjczyk, były oficer armji amerykańskiej rozpoczął jedyną w swym rodzaju podróż z Dublina do Belfastu Odległość między temi dwoma miastami wynosi 170 kilometrów. Zamierza on przebyć powyższą przestrzeń... na czworakach. Przybył już entuzjastycznie witany przez ziomków do miasta Zundal, które stanowi mniej więcej czwartą część tej iście małpiej podróży. Aby jednak więcej urozmaicić niesamowitą i chyba już dość oryginalną podróż, kanadyjczykowi towarzyszy koza, która ciągnie mały wózek z namiotem i prowiantem. Jeśli nie zajdą nieprzewidziane przeszkody podróż potrwa około dwóch tygodni.

Wesoły kącik.

Mowa Weselna starosty Dominika Pochwały.

»Stoicie przede mną wobec drużbów całej gromady, pożądane w ślubnem połączeniu, dobrane, jak nie przymierzając łopata z rydlem w parze idąc. Ty, Florjanie z imienia, a Polowiąko z ojcowskiego przezwiska, i Jagniesko z panieństwa Kwapiszówno, obsiadłego gospodarza córko, po matce i ojcu z imienia Marcinie Kwapiszu... stoicie oboje z myślami swojemi, abyście wysłuchali w skruszeniu, co wyrzeką:

Jak bywało na początku, chłop bez baby nikiej obejść się nie może, jako i baba przez chłopa, tak i ty, Florjanie, staraniem ojcowskiem, gospodarki synu, w dobrem zdrowiu żyjący — pojąłeś sobie za małżonkę, tę oto osobliwie wybraną, zeswatane przez zmówiny i zrękowiny do ślubu doprowadzoną, abyś ją sobie ku wszelakiej wygodzie gospodarskiej u mężowskiego boku w chałupie trzymał i na ten przykład, czy przy kominie, czy w komorze, czy przy gadzinie uganiającą widzioł... Bierz że ją sobie i trzymaj, a że w każdem stadle w cichości ducha rozrachunek, a obrachunek jest potrzebny... (do płaczących) nie przeszkadzajta! przeto widz o tem, ożeniony Florjanie Polowiaku, że nie bierzes jej samej, przez przyrodzonego bogactwa... ale z nią razem i świętej ziemi morgów... Sitaż?

(Głos z boku: Sześć).

Cichojta!... morgów sześć, które polanki w staranności miej, a nawozu nie żałuj... bierzes z nią tu obecną Jagnieską, krów dojnych..

(Głos z boku: Dwie i jałówkę)..

Dwie i rocną jałówkę..: trzondy nierogatej (do Kundy): Sitaż?

(Głos z boku: Maciorę i drobiazgu sześcioro)...

Maciorę i drobiazgu sześcioro, które w pielęgnacji razem z kobietą trzymoj, abyś się pożytku i wygody w kiskach i kiełbasach docekoł.

Bierzes z nią miłość i posłuszeństwo przyrzecone, staki domowe jak się patrzy, urodę, na psa urok, i oblecenie odświetne, na ten przykład, chustki zapaski, — do kobiecego przyodziewku przydatne (do kobiet). Cichojta! Bierzes to wszyćko po ślubnej woli razem pościelą.. dajecie pościel?

(Głos z boku: A inol poduszek dwie i pierzynkę).

Cichojta! Wszyćko po ślubnej woli poduszek dwie i pierzynkę, abyś w pościeli i miękkości i cieple opływał, zanim się własnych gęsi i innego drobiu dochowas... O, zatknąłem się.. I ty stojąca na widok Jagniesko, która się w kobiecym stanie Florkowo zwać będzies, wysłuchaj na ten przykład głosu mojego i spojrzyj na oblubieńca zaprzysiężonego wdzięcznym sercem i łaskawością, jako na chłopa z gospodarskich rodziców zrodzonego... nie ułomka, któremuś posanowanie winna, bo cię z pa-

Art. 10 odpowiada początkowi art. 8 dekretu N. 904.

Art. 11. Dla cudzoziemców milcząco naturalizowanych (tacitamente naturalizados) w przypadkach, wyszczególnionych w §§ 4 i 5 art. 1 go mają znaczenie, jako świadectwa uznania (titulos declaratorios) brazylijskiego obywatelstwa, następujące dokumenty, wydane przed 12 grudnia 1907 r.

a) dyplom federalnego wyborcy;

b) dekrety i ogłoszenia mianowań na urzędy publiczne federalne czy stanowe.

Art. 12. Cudzoziemcowi, w razie stosowania się doń § 4 art. 1, jeżeli nie został wyborcą federalnym lub nie był mianowany na urząd publiczny federalny czy stanowy przed dniem 12 grudnia 1907 r., ma być wydane świadectwo uznania (titulo declaratorio) obywatelstwa brazylijskiego. Jednakże niezbędnem jest, aby przedtem udowodnił ciągłość zamieszkania w miejscu, gdzie się znajdował w dniu 15 listopada 1889 r. lub też następnych zamieszkań od owego czasu do 24 sierpnia r. 1891.

Załącznik. Temu wymaganiu czynią zadość świadectwa władz sądowych, municypalnych lub inne sposoby, przyjęte w prawie.

Art. 13 Cudzoziemcowi w razie stosowania się doń § 5 art. 1-go, który także nie zapisał się na wyborcę federalnego lub nie był mianowany na urząd publiczny federalny czy stanowy przed dniem 12 grudnia 1907 r. ma być wydane świadectwo uznania za obywatela brazylijskiego, jeżeli dowiedzie w sposób prawidłowy, że odnoszą się doń warunki, przewidziane w powyższym paragrafie (D. c. n.)

Troskliwym rodzicom do wiadomości.

Wasze szczęście zależy od waszych dzieci, szczęście ich zależy od zdrowia, zaś zdrowie będą miały wasze dzieci, jeżeli im dawać będziecie co 3 miesiące jeden słoik lekarstwa:

Lombrigueira „Minancora"

niema równego mu lekarstwa. Jedno dziecko 11 miesięczne straciło 543!!! robaków, co poświadczyło 6 osób wiarogodnych z Itaperiú, w municypjum S. Francisco do Sul. Jest niem córeczka Karola J. Neurembergera tamt. profesora.

Lekarstwo to ma 4 numery jakości, zależnie od wieku. Każdy słoik stanowi jedną dozę. Nie potrzebuje środków przeczyszczających, ani djety po rozwolnieniu. Jest do sprzedania we wszystkich sklepach, drogerjach i dobrych aptekach. Sprzedający otrzymują dyskont (rabat) w **aptece „Minancora w Joinville**

Korespondencje handlowe, której każdy nauczyć się może.

Sposobem praktycznym, szybkim i zupełnie gwarantowanym uczy się prowadzenia korespondencji w języku krajowym każdą osobę umiejącą czytać i pisać.

Informacyj udziela Kurs Praktyczny dla buchalterów profesora Raula Gomesa przy ul. 13 de Maio Nr. 108 Kurytyba—Parana

(Dokończenie ze strony 3-ej

nieństwa wywiódł i na małżeński gościniec wyprowadził. Cichojta ludziel niech skuńce! Spojrzyj'na niego i bacz, że jako teraz przy tobie stoi, tak stać ma do końca żywota swojego, który to kuniec w chrześcijańskim narodzie pogrzebem się nazywo, a porom małżeńskim rozłącenie a wdowieństwo daje. Nie bec, nie pokłakuj. Jagniesko zaślubiono, bo ci się żadna krzywda nie dzieje, jenoś charakteru małżeńskiego nabrała, a powagi kobiecej. A jako powiedziano i napisano: »puścis ojca i matkę, a pójdzies za chłopem za dziesiątą górą«. Nie popłakuj boć nawet nijak w oddaleniu od ojców iść wom nie potrzeba, skoro w chałupie po Jankach... Jakże?

(Głos z boku: Takby się patrzało).

Skoro w chałupie po Jankach siedzieć, gospodarzyć, w zdrowiu, w potomstwie, w zasobności... przy wszlakiej godzinie żywota małżeńskiego dożonywać będziecie. Amen!

A ton się ziajał!

Sprawozdanie

Biura Informacyjnego i Pośrednictwa w wyszukiwaniu pracy, przy Związku Polskim w Kurytybie.

Część administracyjna. W miesiącu b. r. wpłynęło 24 korespondencyj z prośbą o rozmaitego rodzaju informacje, na które odpowiedziano wyczerpującemi informacjami.

Poszukiwania i zgłoszenia pracy. W tym samym miesiącu zgłosiło się do Biura Informacyjnego 34 poszukujących pracy. Z tych 13 otrzymało zajęcie za pośrednictwem Biura, 11 zostanie wysłanych do S. Paulo na plantacje kawy, a reszta przeważnie rzemieślnicy, dla których Biuro nie miało zajęcia, więcej się do niego nie zgłosiła.

W marcu zgłosiło się trzech pracodawców, a z tych tylko jednemu dostarczono robotnika, gdyż dla innych nie było na razie żądanych pracowników.

Obecnie na Biuro do obsadzenia następujące zajęcia: 10 stolarzy, 2 krawców, 2 robotników rolnych w Rio Grande do Sul, około 40 robotników przy budowie kolei, kilka rodzin do robót rolnych na fazendzie i 2 — 3 służących do robót domowych.

Sprawozdanie kasowe

Saldo z końcem lutego	113$120
Wpłynęło:	
Nadesłane z Inowrocławia na koszta informacyjne 10 Złp. wymienione na	10$000
Taksy za dostarczonych 8 robotników do Komp. Lumber w Tres Barras	80$000
	90$000
	203$120
Wydano na znaczki pocztowe i przybory kancelaryjne	10$800
Saldo na kwiecień	192$320

Kurytyba, 31 marca, 1927

Sekr. Biura Inf.: Ign. Sklarski

LEKARSTWA CHWILOWO POMAGAJĄCE NIC NIE WARTAJĄ

Zdrowy rozsądek nam wskazuje, że zawsze należy unikać preparatów leczniczych, które zaledwie chwilową ulgę przynoszą, nie lecząc choroby gruntownie, a których jest niezliczoną ilość i których używanie niejeden już chory żałował. Nie takim preparatem jest „Galenogal" angielskiego lekarza i specjalisty w chorobach syfilitycznych D-ra Frederica W. Romanos; ten różni się bardzo od podobnych mu preparatów, gdyż oprócz tego, że działa skutecznie w zwalczaniu chorób, dla których jest wskazanym, przynosi ulgę zaraz po użyciu pierwszej dawki, a po użyciu pierwszych flaszeczek odnosi zupełny trjumf nad chorobą. Działanie „Galenogalu" jest szybkie i pewne: czyści i wzbogaca krew, wzmacnia organizm, powiększa siły i wagę ciała i wzbudza apetyt. Używajcie go bezzwłocznie Nr. 93 P.

Biuro Informacyjne Związku Polskiego w Kurytybie

poszukuje 40 —45 robotników (mężczyzn) do pracy w lesie na stacji Bugre. Wynagrodzenie 6$000 dziennie. Praca trwa 9 godzin dziennie. Godziny nadobowiązkowe płatne osobno. Dobrzy robotnicy mogą liczyć w krótkim czasie na podwyższenie płacy.

Zgłaszać się należy do Biura Informacyjnego.

Sekretarz Biura Informacyjnego
Ign. Sklarski

Komu brak drobnych pieniędzy niech sprzedaje dzieciom »Traques Bahianos«,

PUKAWKI BAHIJSKIE

Pukawek tych używa się przy zabawach a nadto do straszenia i przepędzania napastliwych zwierząt a zwłaszcza ptactwa wyrządzającego szkody w ogrodach i na polach. Pudełko kosztuje 2$000 i zawiera 100 sztuk pukawek.

CASA BICHELS
1 de Março N. 15
(między Bankiem francuskiem a bankiem Pelotense)

Dla chcących się korzystnie urządzić

jest do sprzedania sklep (seccos e molhados) dobrze urządzony i posiadający liczną kljentelę, prowadzący handel herwą, dostawiający materjały dla koleji i sprzedający także matarjały łokciowe i różne drobiazgowe artykuły. Sklep ten, czyli wenda, położony jest na linji S. Francisco, między stacjami Mafra i Porto União naprzeciw przystanku klm. 339 — w pobliżu przyszłej stacji kolejowej „Piedade", która będzie utworzoną i zbudowaną jeszcze w tym roku.

Wenda ta może być także za kontraktem wydzierżawioną.

Bliższych wiadomości udziela właściciel
Julio Flemming Sobr-ho
Piedade Est. Sta. Catharina

Inteligentny młody Polak z zawodu kupiec, książkowy i korespondent **poszukuje w Paranie jakiegobądź zajęcia** w sklepie, restauracji t. p. Włada językiem polskim, niemieckim, portugalskim i angielskim Józef Tomczak, Santos rua S Francisco 427.

Kupiectwu do wiadomości

że utrzymujemy Biuro spedycyjne w Porto Amazonas

które zajmuje się wyłącznie Ekspedjowaniem, Depozytowaniem, Asygnacjami i Zamówieniami wszelkiego rodzaju. (Despachos, Commissões, Consignações).

Posiadamy obszerne magazyny dla przyjęcia na skład herva-matty i innych towarów. Zajmujemy się także ekspedycją drzewa budulcowego.

Jesteśmy zawsze na rozkazy Szan. Kupiectwa tak w Kurytybie jak i na prowincji

J. Damski & Irmão Porto Amazonas Parana.

Dr. Vieira de Alencar
i
Dr. Alarico Vieira de Alencar.

ADWOKACI

BIURO:

Rua 15 de Novembro 37 (sob.)
Caixa post. 263 – Telefon 232
w Kurytybie

WDZIĘCZNOSC I SPRAWIEDLIWOŚĆ DLA „POMADY MINANCORA".

W-ny Pan aptekarz Eduardo A.. Gonçalves w miejscu.

Miałbym wyrzut sumienia, gdybym nie ogłosił publicznie mej wdzięczności dla pańskiego wielkiego wynalazku. Ogłosić publicznie wartość lekarstw, jak pańska **„Pomada Minancora"** jest obowiązkiem ludzkości. Miałem po całem ciele liczne liszaje, które mi okrutnie dokuczały i które wyleczyłem resztą, jaką zawierało pudełko pańskiej świętej „Minancory". Stare liszaje znikły zupełnie.

Przypuszczając, że będzie dla wielu ludzi pożytecznym dowód mojej wdzięczności, upoważniam Pana do zużytkowania mego podziękowania w sposób, jaki za stosowny uzna.

Joinville, 5 marca 1915—Leopoldina Gonçalves de Amaral.

50$000 nagrody

daję temu, który mnie zawiadomi, czy są tu potomkowie po moim stryju Wawrzyńcu Hadrianie, który jako kolonista zmarł przed 20 laty. Pochodził on z Polski z Małej Wrzyncycy parafji Kłobuckiej lub Stanik.

Józef Hadrian, Petropol's. Minas Geraes.

Związek Polski
w Kurytybie

podaje konkurencję na gospodarza Związku. Konkurenci powinni złożyć swoje oferty do 30 go kwietnia na ręce prezesa Związku. Oferty powinny być zapieczętowane w kopercie.

2 gi Sekretarz: Adam Trojan

Kazimierz Mitczuk
Chirurg-Dentysta
Kurytyba
Avenida Luiz Xavier 26
Godziny przyjęć od 8 rano do 5 wieczorem.

Jacek Dromlewicz
Lekarz-Dentysta.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu.

Robota pierwszorzędna Ceny przystępne. ul. Riachuelo n. 8. w Kurytybie

Epidemja grypy.

Pomimo rozwleczenia się grypy po całej Europie, jest nadzieja, że ona nie dosięgnie naszego kraju, dzięki spokojnej atmosferze, jaka obecnie u nas panuje. W każdym razie dobrze jest zabezpieczyć się przeciw tej niebezpiecznej chorobie, ażeby nie być nią nagle zaskoczonym, jak to miało miejsce w roku 1918. Jednym z środków praktycznych, zalecanym przez rozsądek jest zażycie dwóch pastylek **Phenaspiriny Bayera**, zaraz po spostrzeżeniu pierwszych symptomów zaziębienia. Znakomite własności terapeutyczne Phenaspiriny zawdzięcza się szczęśliwej kombinacji fenacetiny z aspiriną, obu posiadających własności do zniszczenia w zarodku grypy lub zaziębienia, szczególnie używane według **„metody Bayera"**, która polega na zażywaniu tego lekarstwa wraz z herbatą z liści pomarańczowych, a jeszcze lepiej z gorącą limonjadą.

APTEKA TELL DROGERJA

SIGEL, ETZEL E CIA.

KURTYBA — ULICA 15 DE NOVEMBRO 93

Pod kierownictwem aptekarza K. Kleemanna.

TELL	**TELL**	**TELL**	**TELL**
Elixir Purgativo Christini na wszelkie choroby żołądka i kiszek oraz wywoływane przez nie bóle	Elixir Peitoral Pewny i zagwarantowany środek na silny kaszel, przeziębienie, influenzję i t. p.	Vermicida Największy wróg wszystkich robaków we wnętrznościach dzieci i dorosłych	Farby są najlepsze do farbowania ubrań i sukien. Do nabycia we wszystkich kolorach

RECEPTY LEKARSKIE WYKONUJE SIĘ PRĘDKO SUMIENNIE I TANIO

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne

Mówi się po polsku

Pożyteczna rada dla rodzin!

Przewodnik lekarski Aptekarskiego Laboratorjum Chemicznego

Boettger e Cia, Brusque

Sta Catharina

Przeciw usunięciu robaków z wnętrzności:

Są dwa lekarstwa gwarantowane: VERMICIDA (olejek leczniczy), VERMI. CAPSULAS (kapsułki przeciw robakom) fabrykowane w dwóch wielkościach, dla dzieci i dla starszych.

Leczenie chorób krajoowych (Mal de terra) dokonuje się w następujący sposób:

Używać najpierw **„Capsulas curativao do Mal de Terra"**, a następnie 1 albo 2 flakoniki „Sadolu" albo pigułek, zwanych »Pilulas Ferma«.

Dla leczenia anemji, słabości krwi, niedokrewności, białych upław, braku perjodycznych upław (menstruacji), braku apetytu etc. należy zażywać »SADOL« albo »PILULAS FERMA«

Kaszel, chrypkę, astmę leczy „Agriomel". Jest to lekarstwo połączone z miodem leśnym (Curupu)

Malarja, malejta, gwałtowne napady febry i inne febry. Osoby starsze mogą zażywać »Pilulas antimalaricas com cafezana e guarana«, zaś dzieciom i osobom młodszym daje się **„Pilulas Coarta Sezões"** (21). Pigułki te działają natychmiastowo.

Solitera (verme solitaria) wypędza się jednem pudełkiem „CAPSULAS TENIFUGAS".

Nerwy słabe, drżące leczy lekarstwo wzmacniające »ENERGEN«.

Zatwardzenia, niedomagania kiszek i żołądka. Dla leczenia tych chorób polecamy pigułki przeczyszczające »Pilulas Purgativas« i »Catharticas« albo herbatę hamburską »Cha de Hamburgo«.

Rany dawne i świeże, odmrożenia, krosty, swędzenia leczy się pomadą św. Jorzego **„Pomada Sao Jorge"**

Swierzb leczy się z łatwością w ciągu dwóch dni przez użycie »Pomada contra sarna«. Środkiem zapobiegawczym chorobom, które mogą zaatakować ciało człowieka jest **Balsamo Branco** (balsam biały)

Przeciw bolom brzucha, żołądka, podbrzusza i t. d. należy używać czarnego balsamu niemieckiego **„Balsamo Allemao"** (preto)

Przeciw karapatom, pchłom i swędzeniom u zwierząt najlepszym środkiem jest **„Matacarrapatos"**

Agenci: Carlos Luhm Kurytyba; Dawid Wiedner—Lapa; Guilherme Schwind—Ponta Grossa; Alberto Weiga e Cia—Paranagua

DO KOLONJI POLSKIEJ!

Stosunki Handlowo-Bankowe między Polską a Brazylją.— Przesyłkę pieniędzy uskutecznia się najlepiej przez

Bank Francusko - Włoski

Rua 15 de Novembro — Róg 1 de Março — Curityba — Parana

Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko **Bank francusko-Włoski**, podejmuje się dostarczać kupcom informacji, otwiera kredyty zwykłe za poświadczeniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towary lub eksportujących.

Bank Francusko Włoski załatwia sprawy pewnym i szybkim sposobem; załatwia kupna i sprzedaże; przechowuje i zarządza papierami wartościowemi; przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach.

Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie.

A Propagandista. —1405

Wielki skład harmonji

Premjowana Fabryka

Komandora Mariano Dallape e Filho Stradella (Włochy)

Jedyne następstwo (Filja) na Brazylję — w Sao Joao da Boa Vista (Est. Sao Paulo)

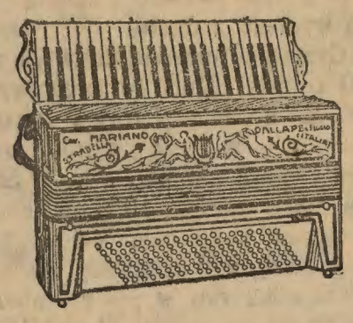

Najwięcej znane w świecie. Odznaczone złotemi medalami na wszystkich wystawach. Uznane za najlepsze we wszystkich krajach. Do nabycia we wszystkich rozmiarach i jakościach, od 8 do 240 basów, na 2 tony, półtony, chromatyczne i pianowe. Metody ułatwiające naukę.

GWARANCJE: Za wszystkie odemnie pochodzące harmonje daję 5-letnią gwarancję za wyjątkiem uszkodzeń spowodowanych wypadkiem lub nieuwagą.

Katalogów ilustrowanych udzie bezpłatniela wyłączny reprezentant na Brazylję

JOAO SARTORELLO

Linha Mogyana — Est. de S. Paulo — Sao Joao da Boa Vista

Jeżeli chcecie kupić ziemi

udawajcie się do niżej podpisanego! Ma do sprzedania ziemie najlepsze tak w Paranie jakoteż w stanach S. Catharina i Sao Paulo. Pracując przy kolonizacji federalnej długie lata, ma najlepszą praktykę w tym zakresie. Ziemie sprzedje po możliwie a najniższej cenie. Zamuję się kolonizacją, parcelacją i mierzeniem ziemi.

Zgłaszajcie się do

Michała Babireckiego, Dorizon-Parana

„CASA GLOBO" FABRYKA OBUWIA

Kurytyba — Rua Joše Bonifacio 12

Wielka wyprzedaż obuwia

przy ogromnym wyborze różnego gatunku po cenach niesłychanie niskich jak przy prawdziwej likwidacji

JEDYNA OKAZJA!

Gospodarzu!

Jeżeli potrzebujesz JAKIEJKOLWIEK MASZYNY ROLNICZEJ LUB NARZĘDZIA ALBO CZĘSCI SKŁADOWYCH prosimy Cię odwiedzić nas.

Znajdziesz u nasz napewno to czego szukasz.

NASZA „SECCAO AGRICOLA" ZAJMUJE SIĘ WYŁĄCZNIE MASZYNAMI ROLNICZEMI I JEST NAJWIĘKSZY TEGO RODZAJU W PARANIE.

Fernando Hackradt & Cia. Sattig, Ltda

CURITYBA -- Rua 15 de Novembro, 96 (esquina Rua Rio Branco)

Wymowne świadectwo

TRJUMF NIEZAPRZECZONY „GAEENOGALU"

Dr. Alfavena, wybitny lekarz-operator, dyplomowany przez królewski uniwersytet w Neapolu i cieszący się ogólnem uznaniem w mieście D. Pedrito tak się wyraża: Przeciwnik wydawania świadectw pochwalnych dla wszystkich nowoczesnych specyfilików terapeutentycznych, czuje się tym razem w obowiązku poświadczyć, że przepisując od dłuższego czasu „Galenogal", sporządzony według recepty mego wybitego kolegi Dra Frederico W. Romano, otrzymywałem niespodziewane wyniki w wypadkach syfilisu trzeciego okresu, szczególnie we wszystkich chorobliwych objawach syfilitycznych — Jako preparat naukowy, i co najważniejsze, nie zawierający w sobie alkoholu. preparat ten wskazany jest do użytku w zakażeniach poważnych i skomplikowanych Nawet teraz, mając wypadek egzemy syfilitycznej do leczenia, wobec którego dotychczas używane środki lekarskie były bezskuteczne, wyleczyłem go czterema zaledwie flaszeczkami „Galenogalu".

Takie jest moje odczucie rzeczywistej prawdy, które podaję do publicznej wiadomości dla dobra tych, którzy cierpią zaznaczając, że dziś „GALENOGAL" jest dla mnie jedynem lekarstwem energicznie zwalczającem syfilis, wśród wielu najlepszych preparatów czy to krajowych, czy zagranicznych (firma legalizowana)

„GALENOGAL" można nabyć we wszystkich aptekach i drogerjach w Brazylji i wszystkich południowo-amerykańskich republikach. W Kurytybie nabyć go można w drogerjach „Minerva" i „Drogaria Suissa".

Apr. D. N. S. P. Nr. 211. N. 3 Aps/c

NASIONA Z POLSKI

Zawiadamiam uprzejmie wszystkich Przyjaciół, Znajomych i Odbiorców, że przejąłem po Panu Pawle Nikodemie **import Nasion z Polski** i polecam się ich łaskawej pamięci.

Polskie nasiona, od lat kilka w Brazylji z najlepszym wynikiem wypróbowane, zyskały sobie powszechne uznanie w całej Brazylji Północnej.

Mam zawsze na składzie nasiona świeże, doskonałej jakości z najpoważniejszych gospodarstw hodowlanych w Polsce.

Kapusta polska ma głowy jak z żelaza.

Wysyłka nasion pocztą i koleją na całą Brazylję

Zamówienia skierowywać proszę pod adresem: Witold Żongołłowicz, Travessa Zaccarias 5, C. P. 210, Kurytyba, Parana

Główny skład D OGARIA SUISSA SIGEL, ETZEL & Cia

Jedyny środek do wyniszczenia brzydkich baratów. Wszędzie do nabycia.

Swieże niemieckie nasiona

Kolosalne ilości pierwszorzędnych zdolnych do kiełkowania, świeżych niemieckich nasion otrzymał i poleca

Villy Cremer Loja Flora Curitybana

Kurytyba, rua 15 de Novembro, 77

Wysyłka do wszystkich stanów.

Acosmalte

GARANTIDO

Naczynia z żelaza, lane, emaljowane wewnątrz na szaro! Są to jedyne naczynia, które opierają się niszczącej sile ognia nawet przy smażeniu potraw.

Uważajcie na zieloną markę z napisem »ACOSMALTE-GARANTIDO« która jest przylepiona na każdym garnku

Uważajcie na zieloną markę z napisem »ACOSMALTE-GARANTIDO« która jest przylepiona na każdem garnku

NIE ROZBIJAJĄ SIĘ, NIE PĘKAJĄ, ANI NIE KRUSZY SIĘ EMALJA.

Przy gotowaniu nie przypala się ryż ani inne potrawy.

Naczynia te lane z żelaza, emaljowane są z tego powodu godne polecenia, że są ekonomiczne, trwałe i hygieniczne — Specjalne korzyści z użycia naszych garnków: Prędko się ogrzewają, odporne na ogień, nadają się też dla kolonji, bo są bardzo tanie i trwalsze jak jakiekolwiek inne.

SPROBUJCIE!

Garnki te są do nabycia we wszelkich większych sklepach.

Industrias Reunidas „ALBA" S. A - Rio

Mączka z kości

marki »Parana«

zbadana i uznana jako

najlepszy nawóz

poleca

Fabryka kleju, Albano Boutin

Boulevard Capanema—S. Lourenço pod Kurytybą (przedłużenie ulicy Assunguy).

Adres pocztowy: Rua Misericordia n. 27

Dop.: Mączka kości zawiera wiele więcej składników azotowych niż zwykły nawóz.

Casa Daitschman

Maurico & Irmao

Kurytyba

Avenida Luiz Xavier 3

poleca

Meble wszelkiego rodzaju

z własnej fabryki

jako to bufety, stoły. krzesła łóżka, materacy i t. d.

po cenach najniższych

Szklarnia

Eurico e Guilherme Tiburtius

WIELKI WYBÓR

artystycznych wyrobów z drzewa parańskiego jako to: lampy stołowe z sęków pinjorowych, szkatułki, tacki, podstawki na owoce etc etc. jakoteż najrozmaitsze artykuły wyrobione z lian, ramy do obrazów i rozmaite artystyczne upiększenia z drzewa. Dobre wykonanie. Ceny niskie.

Kurytyba, ul. Barao do Rio Branco 35

PAN CIERPISZ NA ZOŁĄDEK?

więc użyj Eliksiru Eupeptico Westphalena

przyrządzonego w aptece

Sw. Antoniego

Raula Suplicy de Lacerda

Lapa — Parana.

2 szakry przy stacji

Araukarji (jeden ma 6 alk., drugi 5 alk.) otoczone drutem kolczastem 2 domy z szopą, za 14:000$000

DO SPRZEDANIA

nformacje na miejscu. J. Marrano — Araucaria.

ZA DARMO

Wszystkim, którzy cierpią na choroby płuc jak bronchit, astmę, uciążliwy kaszel, chroniczny katar, grypę lub osłabienie płuc udzielam ZA DARMO lekarstwa, które ich wyleczy w kilku dniach. Nadeślijcie swój adres do Marji G. de Andrade, Travessa do Quartel 9. São Paulo.

Tedeschini & Irmacs

Fabryka ciast pożywnych, tuby kukurydzianej i kawy mielonej.

Wielki młyn do mąki żytniej.

Aven. 7 de Setembro 243—245

DR. CARLOS HELLER

Praktykował w Hamburskich, Wiedeńskich i Paryskich szpitalach.

Praktyka ogólna.

Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów.

Klinika dla dzieci.

Leczy sztucznemi promieniami Diatermia

Konsultorjum i rezydencja:

praça Tiradentes 57. Przyjmuje od 10, Po 12 i od 3 do 5. W poniedziałki, środy piątki wieczorem od 8 o 9

Kurs praktyczny dla buchalterów

DYREKTOR: RAUL GOMES

jedyny w Brazylji południowej, który gwarantuje równoczesne przygotowanie w ciągu 4-ech miesięcy prowadzenia ksiąg handlowych i korespondencji. arytmetyki daktylografji (pisania na maszynie).

Przyjmuje także uczniów na mieszkanie.

Ul. 13 de Maio Nr 108

Kurytyba Parana

Fabryka koszul Pinheiro

JANA ANDERSONA

Dom specjalny dla wyrobu bieljzny męskiej podług miary.

Koszule, kalesony, pyżamy

Kurytyba

ulica Riachuelo 27

Alipio Augusto de Campos

Chirurg Dentysta

Kurytyba

Praça da Ordem N. 7 I

Godziny przyjęć:

od 2 do 5 po południu

FISHARMONJE

wykonuje według najnowszych wymagań

EDMUNDO BOHN

Bom Principio, Municipio Montenegro

Rio Grande do Sul

Kolonizacja Alberto Schmitt!

Bezpośrednio przy linji kolejowej (stacja Perdizes) zdrowy klimat (niema ani moskitów ani febrę). Bardzo dobra ziemia dla uprawy alfafy, tabaki, milji, fasoli, wina, do sadzenia kartofli i dla pszczelnictwa Absolutnie pewne tytuły własności każdy kupujący otrzyma zaraz po spłaceniu »escripturas publicas«. Dalsze informacje udziela: Jose Petri Director gerente Estação Perdizes — Santa Catharina.

Korzystna sprzedaż

Posiadłość, 5 alk ziemi, odległa 5 minut od miasteczka, stosowna dla kupca lub rękodzielnika, przy ożywionej drodze prowadzącej na wszystkie strony z lasem (herva matte) wodą, domem, stodołą, stajnią dla bydła i koni i szopą na wozy. Są 2 dobre krowy mleczne i 1 byk (rasy holenderskiej) oraz 2 konie z wozami i uprzężą, 2 świnię, drób plantacja kukurydzy, ajpi i t. d. Wszystko razem kosztuje 19:000$000. Sprzedaż spowodowana jest starością i samotnością. Bliższych informacji udziela właściciel: Adolf Schnick, Ouro Verde, Sta Catharina.

Ziemia do sprzedania

Na kolonji Cruz Machado (Sede) są do sprzedania 3 szakry (jeden przy drugim) po cenie przystępnej Pierwszy szakier ma 35 alkierów, ziemi, z tych połowa do sadzenia, a druga połową z herwę, dobrą wodą, lasem (kapoeirą), domem mieszkalnym, i barbakonem do suszenia herwy. Ziemia na szakrać tych jest równa — można po niej jeździć wozem — przy drodze kołowej, wiodącej do Iguassu oddalona od miasteczka 10 km.

Drugi szakier ma 24 alkiery ziemi do sadzenia z dobrym lasem i kapoeirą i 4 alkiery z herwą, dobrą wodą, małą i dużą, wodospadem 8 mtr. głębokim, przystępnym i stosownym dla tartaku, młyna, mandjokarni i tp. — położone w środku kolonji przy drodze kołowej. Odległość od miasteczka 9 klm. Posiada 3 budynki gospodarskie.

Trzeci szakier ma 10 alkierów ziemi z dobrym lasem i kapoeirą, w dobrem położeniu, w pobliżu kościoła, szkoły i wendy. Odległość od miasteczka 15 klm., — z domem mieszkalnym i dobrą wodą.

Ceny za wszystkie trzy szakry bardzo przystępne z powodu wyjazdu właściciela do Ameryki.

Jest także do sprzedania dom handlowy na Cruz Machado (Sede) obszerny 12 mtr. przez 9 mtr. i depozyt 16 mtr. przez 9 — galpon 12 mtr. przez 4 mtr. — z dobrą wodą, rzeczną i studzienną — położony w środku miasteczka przy głównej ulicy.

Wiadomość na miejscu albo w aptece u p. Albina Solarewicza — Cruz Machado (Sede).

Rozpowszechniajcie naszą gazetę

zawsze i wszędzie pomiędzy znajomymi i przyjaciółmi!

AUTOMOBILE DO WYNAJĘCIA. Kto chce się przejechać autem na spacer lub za jakimś interesem niech się zgłosi do **Jana W. Kasperskiego**, który go obsłuży swoim autem luksusowem „Hundson" tanio i ku zadowoleniu. Telefon 165.—Autos N. 120 i 1039. **Praça Tiradentes** — obok Banco do Brasil — **Curityba**

Polski warsztat krawiecki

Franciszek Rybacki

w Kurytybie

ul. Dezembarg Xotta 83

Poleca się Szan. Rodakom do wykonania eleganckiej odzieży przy cenach niskich.

Krój najlepszy — Swój do swego!

Do czynu!

om Studentów

Praça da Republica N. 12

Internat i Externat

Na początku tylko może utrzymać uczniów na kursa handlowe; przygotowuje do gimnazjum i szkoły Normalnej. Wszelkie informacje udziela profesor Eliasz Metynowski

Praça da Republica N 12

Dr. Carlos Moreira

klinika medyczno-chirurgiczna. Specjalność: choroby oczu, uszu, nosa i gardła. Konsultorjum: ulica Marechal Floriano n 19. Rezydencja ul. Visconde de Nacar 85, Telefon 388

Drogaria i apteka

Minerva

Maximo & Cia.

Kurytyba, Plac Tiradentes 57

Wielki skład krajowych i zagranicznych lekarstw

posiada na składzie najlepsze środ przeciw robakom w kiszkach, przeciw kaszlowi i t. d.

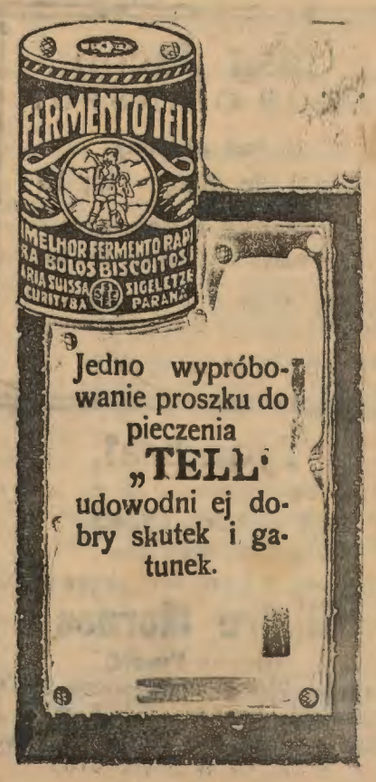

Jedno wypróbowanie proszku do pieczenia „TELL" udowodni ej dobry skutek i gatunek.

Dr. Antonio Mesiano

Lekarz – Akuszer

Były lekarz Szpitala dla położnic w Larangeiras w Rio de Janeiro

Rezydencja: rua Conselheiro Barradas 99 Telefon—56. Konsultorjum przy ul. 15 de Novembro No. 49 w Palacio do Commercio

Pokoje: Nr. 227 - 231

Biednym udziela porady lekarskiej bezpłatnie.

Zawsze wolny pokój

Z utrzymaniem wynajmie Aniołkowski, Kurytyba, Rua Conselheiro Barradas 104.

ELIKSIR „NOGUEIRA"

Jest używany skutecznie w następujących chorobach:

- skrofuły
- bubony
- zapalenie macicy
- cieczenie z uszów
- wywióra
- fistułę
- raka syfilistycznego
- pryszcze
- białe upławy
- wrzody i narośle
- swierzb
- reumatyzm
- plamy skórne
- niedomagania wątroby
- bóle w piersiach
- narośle na kościach
- pulsowanie tętnic
- i wogóle wszystkie choroby pochodzące ze krwi.

Wielce skuteczny środek oczyszczający krew!

Dominik Kurecki

Polski zakład krawiecki

przy ul. Dr. Muricy Nr. 61

Wielki wybór materjałów na ubranie. Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.

Robota gwarantowana

CENY NISKIE.

Dr. Archimedes Cruz

Lekarz operator i akuszer. Leczy syphilis i choroby pęcherza. Klinika dla kobiet i dzieci.

Konsultorjum: rua Dr. Trajano Reis 3. od 8 do 9 przed poł. i od 1 do 5 po połud. Na wezwanie w każdą godzinę dniem i nocą

Alfaiataria Eduardo

Zakład krawiecki Edwarda Ziarnickiego

ul. Saldanha Marinho 67 A

Kurytyba

W tej nowo otwartej pracowni krawieckiej Szan. Panowie mogą otrzymać eleganckie ubrania, wykończone z całą dokładnością i gustem wybrednym.

Prosimy odwiedzać naszą Pracownię Krawiecką.

EDWARD ZIARNICKI

67 A rua Saldanha Marinho 67 A

Kurytyba—Parana — Brazylja

Dom obuwia

ANTONI MARTES

Largo 13 de Dezembro N. 1. (przy mercadzie sprzedaje nowe i używane obuwie po cenach bardzo niskich. Rozmaite fasony. Przyjdźcie i przekonajcie się!

Dr. Dias de Gracia

ADWOKAT

Rua Augusto Ribas, 49

Caixa postal 106

Ponta Grossa — Parana

Do sprzedania

8 alk. dobrej ziemi do sadzenia z masywnem domem mieszkalnym, 4 klm. za Campo Largo przy drodze do Ponta Grossy. Bliższych informacji udziela Józef Kule, Kurytyba, rua Martim Affonso 16 (Campo da Galicia).

Casa Jacob

JAKÓB GRINSPUN

Skład główny:

Rua 1 de Março No; 18

Fabryka i depozyt:

Av. Candido de Abreu 151 Tel. 389

Wielki skład mebli, materaców, kołder i płaszczy nieprzemakalnych

Sprzedaż na wypłaty!

Pyorrhea?

Zęby słabe

Nieprzyjemny oddech

Dziąsła skrwawione

Leczy się z łatwością przez użycie

Elixiru Moraes

(Dawny Pyozol)

Flakonik 7$500, przez pocztę 9$500

Zamówienia przyjmuje: I Barbosa de Moura e Irmão, Rua Xavier de Toledo 8-A, Caixa postal 3135

Sao Paulo

SZEWIECTWO „CENTRAL"

poleca w wielkim wyborze

— obuwie —

doskonale i mocno zrobione dla panów, pań i dzieci po cenach jaknajniższych.

MIGUEL SIMAO ATAB

Kurytyba — Travesa Zacharias N. 1

blizko polskiego składu nasion p. Nikodema.

Wielki Sklep Polski

Marcina Szyndy & Ska

Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól, śledzie, śliwki, rodzenki i konserwy owocowe.

Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach

Kupuje produkta rolne jakoto: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo itp.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HUTOWNA I DETALICZNA

CENY PRZYSTĘPNE

Posiada filja w Thomaz Coelho i Araukarji

„A VENCEDORA"

Fabryka karmelków i cukierków różnego gatunku, tańszych i droższych owiniętych w papier (»ballas«), malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawowych, bananowych i mlecznych.

Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specyalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Uprasza Sz. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Franciszek Lachowski.

CORITIBA — Rua Cabral Nr. 53 — PARANA.

Fabryka cukierków „AURORA"

Józefa Kull.

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmele owinięte w papier („ballas") we wszystkich odmianach.

Ulica Martim Affonso nr. 100

Kurytyba — Paraná — Brasil

Aniliny i farby niemieckie

Marki BAYER

do farbowania zwłaszcza wyblakłych rzeczy, w paczkach z drobnemi wskazówkami i w skrzynkach po 1 kilu, we wszelkich kolorach, jakoteż farby anilinowe do kapeluszy, skór, wytworów roślinnych i napojów.

Wszelkie preparaty Bayera

jak Cafiaspirina, Phenaspirina, Butol'n, Helmitol i t. d.

Bardzo piękne i tanie OZDOBY DO PRZYPINANIA jako to: Pająki, chrabaszcze, motylki, kwiaty i t. p.

CARLOS LUHM

Rua Riachuelo 52 - Curityba — Parana — Brasil

Dr. Antoni Rydygier (Ruediger)

Kurytyba

Prof. Dr. Antoni Rydygier (Ruediger) specjalista w chirurgji, chorobach kobiecych i dróg moczowych.

Przyjmuje w swej nowo urządzonej klinice chirurgicznej przy Avenida 7 de Setembro N° 69 (narożnik rua Ratcliffe) od godz. 3 do 5.

Zbawienie Ludzkości

Wszystkie osoby, które zasłabną na grypę, powinny bez straty czasu zażywać **Peitoral Paranaense**, gdyż on uzdrowi je zupełnie i zabezpieczy od choroby płuc i organów oddechowych.

Pigułki regulujące Dra Wiktora

są szybko uspokajającym środkiem dla pań i panien, które cierpią na kolki i inne niedomagania podczas miesięcznych perjodów.

Są do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

Mieczysław Gosławski

Chirurg-Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki.

Wyjmowania i leczenia zębów bez bólu.

Od 8 do 11 i od 1 do 7

Rua Dezembargador Motta N. 6

Dr. Mirosław Szeligowski

Były asystent klinik europejskich

Lekarz i operator

DOKONUJE WSZELKICH OPERACYI CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH

Leczy podług najnowszych sposobów. Bada za pomocą promieni Roentgena.

Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań krwi na choroby ukryte.

Chorych zamiejscowych przymuje na leczenie w swej klinice.

Rua São Francisco Curytyba — n. 25

CASA IDEAL

ALBERTO C. ELIAS

CURITYBA

rua Jose Bonifacio N. 9 (w pobliżu katedry)

Skład mieści się w tym samym domu jak obok rzeźni Garmatra

FILIA: Rua 15 de Novembro N.

Ogromny wybór obuwia

wszelkiego rodzaju po cenach najniższych.

Kalosze Wykonane na wzór trzewików do sznurów BARDZO PRAKTYCZNE I ELEGANCKIE

„A BRANDINA"

Bracia Sobania

Przy ulicy Lamenha Lins N. 53

KURYTYBA, PARANA

Fabryka karmelków i doskonałych bombonów.

Specjalista w wyrobie znakomitych cukierków: cytrynowych, malinowych, pomarańczowych, mandarynkowych, wiśniowych, z abacaxi, miętowych, anyżowych, bananowych, gruszkowych, brzoskwiniowych, jabłczanych, malinowych, kokosowych, czekoladowych, migdałowych, mleka, jaj, amendoim (mindui), nadziewanych marmeladą, masą migdałową i kokosową, tudzież rozmaitych innych.

Gatunki specjalne: »Almofadinhas«, »Bellezinhas«, »Douradinhas« »Fructas Acidas«.

Wyrób staranny Ceny bez konkurencji!

Polska fabryka makaronu i kawy

Sao Miguel

FIRMY GONTARSKI I SKA

Kurytyba Ulica Iguassu N. 246

Telefon N 489 Skrzynka pocztowa 278

Poleca swoje wyroby w najlepszym gatunku

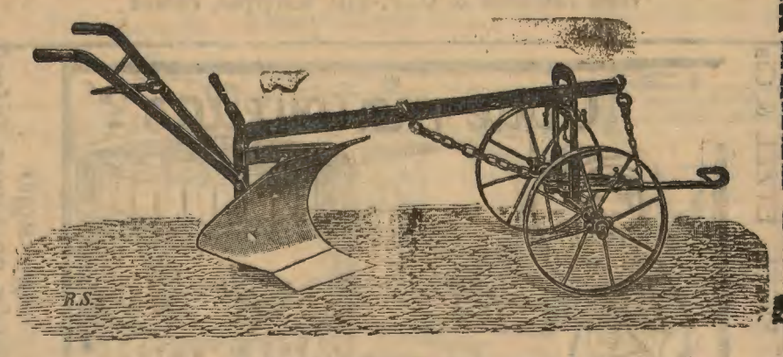

Na nadchodzący czas sadzenia

Otrzymaliśmy znowu kompletny sortyment zn.

Pługow stalowy

Systemu „Sack" oraz innych narzędzi rolniczych sprzedajemy po zniżonych cenach

Jose Hauer Junior & Cia.

Curityba —Rua 15 de Novembro N. 45

Actolit-Magnetine

rejestrowany

usuwa bez powstrzymania ruchu

Osad

znajdujący się w kotłach lub innych naczyniach żelaznych i odnawia je zupełnie. Środek tyn zdobył sobie uznanie pierwszorzędnych fabryk i firm i jest przez nie stale w używany. Żądać prospekty.

Fabryka produktów chemicznych Guilherme Goldschmidt

Kurytyba, Caixa postal 372.

Te słowa wyrzekł sam car, a miały ten skutek, że Leon od drzwi zawrócił i, salutując, stanął przy nich.

Car podniósł się, przeszedł cały pokój, stanął przed Leonem i ku wielkiej irytacyi Włodzimierza i Trepowa położył rękę na ramieniu księcia.

— Lubiłem cię bardzo, książę Zubow, — rzekł car głucho brzmiącym głosem — ale sam musisz przyznać, że po tem, co zaszło, nie mogę cię nadal trzymać w swojej służbie.

Dziękuję ci za wszystko, coś uczynił dla mnie, za twoją wierność i przywiązanie.

Doprawdy, wielka dla mnie przykrość, że podniosłeś do godności swojej małżonki to dziewczę, bo przez nie masz raz na zawsze zamkniętą drogę do nas i kół naszych.

Ale i ja jestem zdania, że nie powinno się robić odpowiedzialną córki za czyny ojca.

A ten ojciec zrobił mu wielką przykrość. Nie chcę go sądzić, niech Bóg decyduje, który z nas dwóch postępował niesłusznie, ja — czy on.

Ja zawsze starałem się o szczęście moich ludów. Jeżeli nie są szczęśliwymi to, może dzieje się to wskutek tego, że na tej ziemi nie masz rzeczy bezwzględnie doskonałych.

Ale pop Gapon wytrącił tych nieszczęśliwych ludzi z równowagi umysłu, ze spokoju, pozbawił ich największego dobra — zadowolenia i rzucił w ich życie płonącą głownię buntu.

Sądzę więc, że niesłuszność jest po jego stronie.

A ciebie, książę Zubow, uwalniam w łasce. Nie potrzebujesz koniecznie zostawać nadal w Petersburgu. Możesz się osiedlić gdziekolwiek zechcesz w państwie.

Moja życzliwość i tam cię nie minie.

Car podał rękę Leonowi, on zaś pochylił się nad nią i ze łzami w oczach do ust ją przycisnął.

Zaprawdę, słowa monarchy skierowane były nie tylko do Leona, ale miały też na celu dotknięcia tego, ktory je słyszał.

Z jaką umiejętnością panowania nad sobą car przemawiał w owym momencie, gdy uznawał popa Gapona niejako za równego sobie przeciwnika, i gdy wzywał Najwyższego Sędziego, ażeby rozsądził zatarg pomiędzy nim a popem!

A jak sprawiedliwym okazał się względem Leona!

Car dowiódł, że nikczemna obmowa bynajmniej nie miała dostępu do jego duszy.

W opowiadanie Trepowa albo nie uwierzył, albo bardzo mało, lub też serce jego było dość wspaniałomyślne, ażeby przebaczyć.

— Najjaśniejszy panie! — zawołał Leon —nigdy nie przestanę być wiernym sługą waszej cesarskiej mości nawet wtedy, gdy mnie tu nie będzie.

Ale co innego z tym jegomością—dodał Leon, wskazując na Trepowa. Pomiędzy nim a mną musi dojść do wyjaśnień i prędzej nie wyjadę z Rosji, zanim nie dowiodę temu nędznemu potwarcy, że...

— Niesłychane! — zawołał wielki książę Włodzimierz — grozić komuś w gabinecie cara!

— Wstrzymaj się, książę!—zawołał car łagodnym głosem — nie powinieneś mówić przy mnie w ten sposób.

Zresztą, wiesz, co ci czynić należy wobec obrażonego honoru i pod tym względem nic ci nie stoi na zawadze.

W każdym razie rozkazuję — ciągnął car, siadając przy biurku — ażeby książę Leon mógł bez przeszkód i bez szykan osiedlić się w całej Rosji, gdzie mu się tylko spodoba. Może także wyjechać z kraju za paszportem, przez każdą granicę i o każdym czasie.

A teraz, odejdź, książę, niech cię Bóg prowadzi.

Car skinął, Leon zaś wyszedł, ale tylko do poczekalni.

Po wszystkiem, co słyszał, nie mógł wątpić, że Trepow z góry powziętym zamiarem, podstawił mu stołka przed carem.

Trepow posunął się aż do oczernienia go przed monarchą, a lubo udało mu się to w części tylko, to jednak Leon nie mógł puścić płazem tego wstydu, jakiego mu Trepow narobił.

Nosił jeszcze mundur, który formalnie go zmuszał do zmazania takiej zniewagi kwią, jeżeli nie było można inaczej.

Tak więc chciał sobie postąpić, jak oficer, chciał umrzeć jak szlachcic, jeżeli los będzie przeciwko niemu.

Postanowił tedy czekać na Trepowa tu w przedpokoju.

ROZDZIAŁ 113.
Pojedynek amerykański.

Tym razem cierpliwość Leona nie była wystawioną na zbyt długą próbę. Już bowiem po upływie pięciu minut otworzyły

Włodzimierz, daj Trepowowi żądane pełnomocnictwo, bo widzę, że jest koniecznie potrzebne.

— Czy mam je dać na piśmie?— zapytał car.

— Proszę o to — odparł Trepow.

Car ujął za pióro, chciał coś napisać, ale po chwili odłożył pióro na stronę.

Brak mi jeszcze jednego wyjaśnienia. W jaki sposób się to stało, że Tacyanna Gapon została małżonką księcia Zubowa, skoro mnie zapewniano, że on się żeni z księżniczką Tacyanną Malakow?

— Był to niecny podstęp, jaki użyto względem waszej cesarskiej mości—zawołał gradonaczalnik.

Tacyanna Gapon była już oddawna kochanką księcia Leona Zubowa już wtedy, gdy książę przebywał w domu wielkiego księcia Sergjusza w Moskwie, rozpoczął się—daruje wasza cesarska mość, że się zbyt może ordynarnie wyrażę — ten niemoralny stosunek.

Książę Leon Zubow poznał córkę popa Gapona w pewnym zakładzie publicznym, utrzymywanym przez niejaką madame Sans Gene, jak ją nazywają w Moskwie.

I tak się zagalopował w stosunkach z tą prostytutką, że w końcu zaręczył się z nią i ostatecznie nawet poślubił!

— Okropność! — jęknął car — o mój Boże, Trepow, strasznych rzeczy dowiaduję się od ciebie!

— I każdej chwili gotów jestem dowieść tego, co mówię, najjaśniejszy panie! wtrącił bezczelny kłamca.

Otóż w tem książę Leon Zubow został zaszczycony nominacją na posadę adjutanta i osobistego sekretarza waszej cesarskiej mości.

Wtedy spostrzegł, że prostytutkę Tacyannę Gapon nie będzie mógł poślubić.

Wasza cesarska mość nigdy nie raczyłby zezwolić na taki związek.

Dlatego też osnuł intrygę i popełnił oszustwo, o którem może niktby się nigdy nie dowiedział, gdyby przypadek nie był mi przyszedł z pomocą.

Księżna Malakow była niewidomą. Posiadała ona córkę jedynaczkę, która umarła. O tej śmierci księżna nie wiedziała jednak.

Na miejsce księżniczki Tacyanny Malakow pewien niesumienny lekarz wprowadził do domu księżnej Tacyannę Gapon.

Niewidoma nie domyślała się, że przyciska do swego serca prostą prostytutkę, owszem, sądziła, że ma przy sobie ukochaną córkę.

I oto, z domu księżnej poprowadził książę Leon Zubow prostytutkę Tacyannę Gapon do ołtarza, podczas, gdy cały świat przypuszczał, że zaślubia księżniczkę Tacyannę Malakow.

Oto wszystko, co mam do zakomunikowania waszej cesarskiej mości. Nie na tem jednak koniec. Jedne goni drugie, a gdy kto raz zabrnął w bagnie grzechu i występku, to grzęźnie coraz głębiej, choćby nie chciał.

Tacyanna Gppon, znajdując się jeszcze w zakładzie madame Sans Gene, poznała się z Majcherkiem, owym właśnie zwyrodniałym synem księżnej Malakow. Był on przez długi czas jej kochankiem.

W samą noc ślubną opuściła Tacyanna dom swego męża, księcia Zubowa gdy ten zasnął, i udała się do gospody niejakiego Piotra Kwasza, osławionej szynkowni najpośledniejszego gatunku.

Tu spędziła resztę nocy przy boku dawnego kochanka, nożowuika Majcherka, ja zaś pochwyciłem tę parę w domu Piotra Kwasza w chwili, gdy prostytutka Tacyanna Gapon leżała jeszcze w łóżku!

Na dowód, że tak było, powołuję się na świadectwo księżnej Malakow, która musi przyznać, że osoba zaślubiona księciu Leonowi Zubow, nie jest jej córką.

Co ważniejsza, powołuję się nawet na zeznanie samego księcia Zubowa.

Niech stanie tu, przed waszą cesarską mością i niech zaprzeczy, że nie poślubił Tacyannę Gapon!

Fakt, że zastałem Tacyannę Gapon szynkowni Piotra Kwasza razem z żownikiem Majcherkiem i tam ją uziłem, potwierdzić mogą moi agenci, wreszcie Piotr Kwasz — o ile wasza cesarska mość nie zadowolni się zapewnieniem swego policmajstra i zażąda innych jeszcze dowodów.

— Okropność! — jęknął car — ależ to gmatwanina kłamstw, która mnie zgrozą przejmuje!

Ach, a ja tak lubiałem tego księcia Zubowa, okazywałem mu swoją życzliwość przy każdej sposobności.

— Wasza cesarska mość obdarzałeś swoją łaską niegodnego człowieka—zawołał Trepow—a raczej ten niegodziwiec umiał podstępnie wkraść się w łaski miłościwego pana i władcy.

— Hańba! — wmieszał się wielki książę Włodzimierz, marszcząc brwi—umiano podejść i oszukać monarchę! Ale to nie ujdzie bezkarnie!

— O, jeszcze tego nie dość! — zawołał znowu Trepow—mam nadto osobistą skar-

---

M- DOMANSKA.

DZWONY

(Ciąg dalszy)

Chroń go Boże! chroń jego młodą głowę!... Lęk straszliwy lodowatemi palcami ściskał jej serce. Ach, pamiętała... zgłoskami krwawemi jak rana zapisaną miała w pamięci każdą chwilę tych przeraźliwych dni...

Gdy tak przy okienku, wychodzącem na dziedziniec kościelny i starą dzwonnicę, schodziły jej dnie całe — przestrzeń ta zaludniała się dla niej marami. Przed jej oczami odżywało wszystko.

Widziała, jak przez kościelny dziedziniec w jasny poranek Zielonych Świąt sunął strojny jej orszak weselny. Maj śmiał się do świata tak czarownie i radośnie, jak nigdy już potem, dzwony rozkołysały się, rozedrgały przestwór triumfalną swą pieśnią, odurzająca woń tataraku i brzózek, któremi przystrojono świątecznie kościół i dziedziniec, biła do głowy rozkosznym czadem.

Ona szła na czele orszaku w pasiatych, przez siebie utkanych samodziałach, w koszuli cienkiej, ślicznie na ramionach zahaftowanej, pracowitem trzydzieście długich dni zimowych, w gorsecku ponsowym, jak mąk. Na szyi miała niezliczone sznury świecących i wszystkiemi barwami tęczy grających paciorek, zakończonych pękami wstęg, na głowie wianek z czeremchy. Popłakiwała trochę, bo zwyczaj prastary każe płakać pannie młodej, lecz serce w niej tajało z radości. Bo przy niej szedł ten Józiek, za którym oczy gubiła, którego ukochała na śmierć i życie, do zapamiętania—choć ubogi był, na kilku dziesięcinach w starej chacie siedział i hardy a nieustępliwy miał charakter. Lecz we wsi całej żaden chłopak równać się z nim nie mógł: robota paliła mu się w ręku, krzepki był, jak dąb młody, zwinny i szybki, jak jeleń, a jak orzeł śmiały i dumny. Królewiczem mu być, a nie chłopem... myślała sobie o nim Serafina i urzekł on ją, urzekł temi oczami siwemi, co patrzały z pod rzęs czarnych i tym pocałunkiem, jak śmierć upojnym — palącym jak żar, a słodszym i milszym niż cały świat.. Ona mu niosła w darze swą osiemnastoletnią urodę leśnej jagody; palące czarne oczy jej, za które ją „cyganką" przezywano, sławę pierwszej we wsi prządki i tkaczki, skrzynie płótna i bezgraniczne rozmiłowane serce. I dobrze im było ze sobą — jak dobrze!.. Chwilami zdaje się, że to był sen — jakiś słodki, dobry sen... Nie znała z nim biedy, nie znała, co to złe słowo... Pracowali oboje chętnie, mocno, z całych sił młodych i krzepkich; kochali się również mocno i szczerze, hodowali synka, jak orzech jędrnego, a hałaśliwego, jak dzwonek. I tak szło życie prosto a składnie — aż przyszły dni straszne, od gorączkowej zmory bardziej przeraźliwe.. Pamiętała dźwięk dzwonów, gdy biły po raz ostatni. Zwoływały na nieszpór gdyż było to święto Matki Boskiej Siewnej, dzień wrześniowy, łagodny, omglony, perłowo-szary, przedziwnie cichy. Z przyszyny, zdawałoby się, niepojętej — na te zwykłe nieszpory ciągnęły tłumy. Szli miedzami pełnemi ze wsi sąsiednich, traktem z miasteczka. Zapełnili kościół szczelnie i stali głowa przy głowie, szarzy i cisi, jak zwykle. Lecz tę ciszę przebiegał jakiś prąd niepokoju: oczekiwano z wytężeniem czegoś, co się miało stać, a o czem tylko chodziły głuche, niejasne wieści.

Nieszpory odprawiały się zwykłym trybem. Organ huczał, organista śpiewał; ale głos miał jakiś drżący, urywał mu się chwilami; ksiądz od ołtarza odzywał się cicho, jakby mu sił brakło. A serca tłumu biły, rozkołysane, jak dzwony, w przeczuciu nowego, straszliwego ciosu.

Skończyły się nieszpory. Nastała chwila śmiertelnej ciszy. Światła paliły się w ołtarzu, jak złote ćwieki wbite w błękitnawy mrok, który zasnuwał kościół. Nikt nie myślał o ich gaszeniu. Wreszcie ksiądz ciężkim krokiem, wolno, jakby niechętnie, wchodzić począł na ambonę. Zamarły bijące serca, oczy i dusze tłumu zawisły na ustach księdza...

— Dziateczki, oto dziś po raz ostatni modlimy się w tym kościele...

Padły słowa nieubłagane jak los, miażdżące jak przeznaczenie.. Reszta zginęła w burzy nagłej płaczu, od której zadrżały ściany świątyni, jak nie drżały nigdy od żadnych głosów ludzkich. Tłum cały szlochał, a była w tem tak przeraźliwa groza, że słuchać tego stawało się niepodobieństwem Ksiądz zszedł z ambony i znikł. Lud nie opuszczał kościoła. Płacz zbiorowy, jak grom wstrząsał staremi ścianami z modrzewiu. Jakiś głos pojedyńczy wzniósł się ponad inne i zaintonował pieśń, przerywaną łkaniem: „Pod twoją obronę"...

Wnet tłum podchwycił: „uciekamy się Swięta Boża Rodzicielko"...

Popłynęła pieśń, jak niewymowna skarga...

Wszedł zakrystjan, stary, ociężały i począł gasić świece długim swym kijem. Nikły złote gwiazdki jedna po drugiej, cień zalegał kościół i stopił kontury przedmiotów. Zmierzch zaciągnął szarą płachtą okna — wieczór szedł.

Zakrystjan zamknął zakrystję, zamknął drzwi boczne. Zgrzytały stare klucze w zardzewiałych zamkach.. szczękały złowrogo.. jak zapadające wieko trumny... Szedł teraz przez kościół głośno, dzwoniąc pękiem żelastwa, na znak, że trzeba kościół opróżnić. Myśl jak iskra przebiegła tłum: skąd powstała? Któż zgadnąć zdoła? Wszyscy się wysypywać zaczęli za starym Handyrem. Na dziedzińcu kościelnym otoczył go zwarty tłum. W jednej chwili klucze mu z rąk wydarto..

Zapadła ciemność zupełna, przyszedł słodki, cichy wieczór wrześniowy, pachnący dymem, lnem i wiednącą nacią kartoflaną. Na niebie wyroiły się gwiazdy nieco mgliste, migotliwe; pola senne, wyczerpane, objęła cisza bezmierna. Około kościołka z modrzewia stał zwartym pierścieniem lud milczący, także nieruchomy, jakby wrosły w tę ziemię szarą; nieprzeliczony jak drzewa w borze, przepojony jakąś spokojną mocą trwania. Czasem jak szum liści zrywał się poszept pacierzy... Tak minęła noc. Zrana przed tym murem z serc wiernych, aż do śmierci — zjawiła się komisja.

Wrzeciono wypadło z rąk i potoczyło się po ziemi. Mgła z łez krwawych zasłoniła obraz we wspomnieniach Serafiny...

...Nowa zjawa... długa, w nieskończoność gdzieś idąca, biała, twarda, równa wstęga szosy.. Niewiadomy jej początek, nieodgadniony cel... Przecina pola ścierniskiem pokryte i nieubłaganie prowadzi w dal niewiadomą.. Po tej szosie prowadzą Józika... Ona idzie za nim o kilkanaście kroków, jak urzeczona... Przy spódnicy jej uczepiony drepce Stasiek...

Józiek idzie wyprostowany i wyniosły, jak świerk zielony. Głowę ma podniesioną i patrzy gdzieś przed siebie... Nie obejrzy się, nie zwróci głowy. Raz, dwa.. Twarde kroki dudnią po szosie, brzęknie czasem bagnet... Pomiędzy czapką maciejówką, a kołnierzem brunatnej świtki lśnią jasne, przystrzyżone krótko włosy... Serafina oczu od nich oderwać nie może. Umiłowane te włosy jasne, umiłowana głowa, jedyna na świecie całym..

Wieczór się zbliża i daleka perspektywa szosy zasnuwa się błękitną mgłą Na przydrożne drzewa spada nagle z szumem i łopotem stado olbrzymie czarnych kawek: krakanie ich wypełnia milczący przestwór. I naraz ostrą nutą wzbija się płacz Staśka: „Oj! mamol nogi bolą!.."

Ciągnie się przy jej spódnicy, ledwo wlokąc zbolałe bose nożyny, Serafina bierze go na ręce bez słowa i idzie dalej wpatrzona wciąż w męża, którego uprowadzają. Ale tęgi chłopak ciąży, jak kamień, obezwładnia ją. Przestrzeń pomiędzy nią, a grupą mężczyzn coraz większa, już nie odróżnia szczegółów, widzi tylko zarysy: wysoką postać Józika, jego chód śmiały i pewny, jaśniejszą plamę jego włosów. Wreszcie i to się zaciera, Józik maleje, niknie, pochłania go dal nieubłagana. Nie widać go już zupełnie... Wówczas i ona pada na ziemię bez łez, bez jęku, ogłuszona niby uderzeniem, zabita bólem

...Nigdy już więcej nie widziała Józika...

Wszystko to zmartwychwstaje w myślach Serafiny, gdy w szare dni jesienne i zimowe przędzie przy okienku, spoglądając na dzwonnicę z milczącemi dzwonami. Mary rozprasza wtargnięcie Staśka butne, hałaśliwe Wtedy wszystkie myśli, zdolność odczuwania matki on zabiera na wyłączną własność... Tak, jakgdyby do piwnicy promień słońca wpuszczono...

Nad martwą, zastygłą, skamieniałą wsią powiały jakieś prądy życia. Coś się dzieje... coś drgnęło w głębinach tej duszy zbiorowej, która się zamknęła w sobie i zataiła, jak ta rodząca ziemia w dni zimowe. Ludzie się zbierają, szepczą.. Skrzypnęły wrota nieotwierane przez lat tyle, chodzą po dziedzińcu kościelnym.. Serafina patrzy ze swego okienka i niepojęty ból przeczucia w kleszcze męki ujmuje jej serce. Stasiek nie wraca, choć dawno już roboty wszystkie skończone i zmierzch z błękitnego staje się ciemno-popielaty i nieprzenikliwy... Rozpaliła ogień na kominie, przystawiła garnki z wieczerzą. Krząta się po izbie, a w duszę ma wbity cierń krwawiący zabijającego niepokoju.. Znów się coś gotuje, a każda rzecz, która się stać może, straszliwszą będzie od tej, która była.. Oto wreszcie kroki w sieni szybkie, sprężyste, tak znane, drzwi się otwierają mocnem pchnięciem i wchodzi Stasiek. Rzuca czapkę, świtkę i staje przed nią w czerwonej łunie ognia. Wpijają się w niego chciwe oczy, nigdy jego widoku niesyte...

— Matko, dziś w nocy kościół kryć będziemy...

— Dziś w nocy?..

— A taki Teraz noce jasne, księżycowe... Do rana skończymy, bo cała wieś do roboty stanie.. Baby i dzieci będą słomę podawać. Dach dziurawy, wiecie przecieka Przez jesień i zimę wszystkoby pogniło w środku. Nad samym wielkim ołtarzem dziura. Grzech zostawić taki!...

— Grzech!... Więc idziesz, synku, na całą noc?

— A idę, matko!...

— Oj... Staśku!...

— Co, matko?...

— Żeby tylko nowej biedy...

— Będzie, co Bóg da, a tak nie zostawim. matko! Nie można.

— Nie można!

Z apetytem młodego wilczka spożył wieczerzę i ochoczo wybierał się na nocną robotę Wziął potrzebne narzędzie i wyszedł. Za nim wysunęła się matka.

Noc już była zupełna, zimna rosista, księżycowa. Ogołocone pola stały w martwej, trupiej jasności i ciszy niezmąconej, zaświatowej. Wieś, pocięta czarnemi cieniami chat i płotów żyła, mrowiła się. Wszyscy wyległi na ulicę, opuszczone chaty świeciły martwością szyb, za któremi nie płonęło światło. Szły fantastyczne postacie, schylone pod ciężarem kulowej słomy. Inni ciągnęli za sobą drabiny. A wszystko odbywało się w ciszy. Nie zaturkotał wóz, nie padło głośniejsze słówko. Zdawało się, że to pochód cieni. Tylko zardzewiałe wrota kościelnego dziedzińca zaskrzypiały przeraźliwie, przeciągle...

Po niebie, jak stal wypolerowanem, sunął wolno księżyc, świecący, chłodno i równo. Jedna za drugą szły godziny długiej nocy jesiennej. Praca wrzała bez chwili przestanku w zadziwiającej ciszy. Kobiety z ziemi podawały słomę wyrostkom, stojącym na drabinach —

kę przeciwko księciu Leonowi Zubow, skargę natury poważnej, zwłaszcza w dzisiejszych niespokojnych czasach...

ROZDZIAŁ 112.

Miłościwie zwolniony.

Ktoś lekko zapukał do drzwi. Trepow zamilkł, gdy drzwi się otwarły i wszedł kamerdyner.

Ten zbliżył się do cara i szepnął mu kilka słów do ucha.

Car Mikołaj drgnął, poczem rozejrzał się trwożliwie i z wahaniem, aż w końcu zwrócił się do wielkiego księcia Włodzimierza w te słowa:

— Dziwny zbieg okoliczności, jak się zdaje. Właśnie przybył książę Leon Zubow i prosi mnie o posłuchanie.

— Jabym go nie przyjął — odparł Włodzimierz — po tem wszystkiem, co ci, monarszy mój kuzynie, doniósł gradonaczalnik Trepow, jasnem jest, że ten książę Leon, to łotr pospolity.

— Prosze cię, stryju, nie wyrokuj tak skwapliwie. Co do mnie, nie mogę go odepchnąć. Nie należy potępiać bez przesłuchania. To było zawsze moją zasadą, więc i dziś jej dotrzymam.

— Daruje wasza cesarska mość, że się ośmielę głos zabrać — rzekł w tej chwili Trepow — ale chcę właśnie nadmienić że może mi być tylko na rękę, jeżeli wasza cesarska mość rozkaże wpuścić księcia Zubowa.

Nie lękam się wcale postawienia nas oko w oko.

— Tem lepiej — rzekł car.

Poczem dał rozkaz kamerdynowi wpuszczenia księcia Zubowa.

— O mój Boże! — jęknął car, gdy się drzwi zamknęły za kamerdynerem — jaka to przykra dla mnie chwila! Co pocznę, jeżeli książę Leon Zubow zaprzeczy wszystkiemu, co mi opowiedział pan Trepow? Komu mam wierzyć, za kim mam się oświadczyć?

— Zobaczymy, czy będzie mógł zaprzeczyć, że panieńskie nazwisko jego małżonki jest Tacyanna Gapon — zawołał policmajster Trepow — a jeżeli się do tego przyzna, to wasza cesarska mość uwierzy też i w inne rzeczy, jakie mówiłem o księciu Zubowie.

Bo szlachcic, który się zniża do jakiejś Gaponówny, do córki wichrzyciela, przywódcy ludu przeciwko monarsze, może się chyba zdobyć i na inne niecne postępki.

— Cicho, otóż i on! — zawołał car.

Drzwi otworzono, wszedł Leon.

Nareszcie nareszcie mógł się pozbyć swej długiej niecierpliwości, nareszcie mógł mówić. Ach, był też i czas najwyższy do wpuszczenia go z poczekalni do gabinetu cara, gdyż Leon stał na rozżarzonych węglach.

I nie szło mu tyle o utrzymanie zadośćuczynienia za łotrostwa Trepowa, ile raczej o to, że Tacyanna znajduje się w niegodziwej klauzuli i że każda chwila w której Tacyanny nie mógł uwolnić, wydawała mu się długą, jak wieczność.

Książę Leon Zubow złożył ukłon według przepisu zarówno przed carem, jak i przed wielkim księciem Włodzimierzem, poczem, brzęcząc ostrogami, podszedł na środek pokoju i stanął ściśle po wojskowemu.

Na Trepowa ani spojrzał nawet.

Car pochylił się głęboko nad jakąś książką, leżącą przed nim na biurku. Przewracał ją nerwowo i konwulsyjnie.

— Zubow! — zawołał car w końcu — prosiłeś mnie o posłuchanie, udzieliłem ci go, mów, co mi masz do powiedzenia?

— Proszę pokornie o przebaczenie waszej cesarskiej mości — odparł Leon — jeżeli pozwolę sobie wystąpić z prośbą.

Przypuszczam, że przeciwko mnie wniesiono tu skargę. Widzę tam człowieka, w którym domyślam się swego oskarżyciela.

Czy wasza cesarska mość raczy mi uczynić łaskę i powiedzieć mi otwarcie, o co mnie on oskarża? — Wtedy potrafię się bronić.

Broniąc się jednak, sam się zamienię w oskarżyciela, gdyż jestem drażnięty na honorze, jestem urażony do głębi i muszę mieć zadośćuczynienie!

— Śmiała jest pańska mowa, książę Zubow — odparł wielkie książę Włodzimierz. — Skoro sam pan przypuszczasz, że cię tu oskarżono, to powinieneś się był z góry ograniczyć na odparcie zarzutów.

— Tak, kochany książę — ozwał się car, a głos jego brzmiał łagodnie, chwiejnie, niepewnie — oskarżono cię przedemną.

Niesłychane rzeczy doszły do moich uszu i mam nadzieję, że to wszystko okaże się pomyłką, nieporozumieniem!

Przytem czuję się dziś niedobrze, jestem chory, zmęczony. Kochany stryju, może będziesz tak łaskaw objaśnić księciu Zubowowi, o co tu chodzi?

Wielkie książę Włodzimierz skłonił się, poczem zwrócił się do pięknego bladego oficera, który stał na środku sali i zawołał doń surowym głosem:

— Załatwimy się krótko, książę Zubow. Proszę mi odpowiedzieć: wszak to wczoraj zaledwie, jeżeli się nie mylę, obchodziłeś pan uroczystość swoich zaślubin?

— Tak jest, wasza cesarska wysokość!

— Kogoś pan zaślubił?

— Księżniczkę Tacyannę Malakow!

— Ach księżniczkę Malakow! A czy przypadkiem osoba, której pan nadałeś swoje nazwisko, osoba, którą pan zaszczyciłeś godnością swojej małżonki, nie nosi jeszcze innego nazwiska?

Zastanów się, książę i zapisz sobie dobrze w swojej pamięci, że w tej chwili przemawia do pana nie tylko wielki książę Włodzimierz, lecz przedewszystkiem upoważniony pełnomocnik najjaśniejszego pana, a nadto pański zwierzchnik wojskowy.

Przez wzgląd na to, mam prawo wymagać od pana szczerej prawdy, a zresztą zwracam pańską uwagę, że wszelkie zeznania, jakie tu złożysz, muszą być potwierdzone oficerskiem słowem honoru.

Leon wyprostował się z godnością.

— Wasza cesarska wysokość — odparł — chociażbym nawet nie wiedział, przed kim stoję, choćby mi nawet nie było wiadomem, że zeznania moje wypadnie mi później zaprzysiądz oficerskiem słowem honoru, wyznałbym jedynie szczerą prawdę.

— Dobrze więc, mów pan: jakie nazwisko nosiła pańska żona przed ślubem?

— W chwili, gdy ją prowadziłem do ołtarza — odparł Leon — uchodziła za córkę księżnej Malakow, więc przypuszczałem, że żoną moją będzie księżniczka Tacyanna Malakow.

Dopiero po ślubie wyznała mi, że nazywa się Tacyanna Gapon.

Ale nadmieniam, że choćbym nawet wiedział o tem przed ślubem, to byłbym nie postąpił inaczej, owszem, czułbym się szczęśliwym i dumnym, zaślubiając to szlachetne dziewczę.

Z radością dałbym jej był swoje nazwisko, z zachwytem byłbym słuchał jej »tak« przed ołtarzem.

— Zwracam na to uwagę twoją, kuzynie — ozwał się wielki książę Włodzimierz do cara — książę Zubow zeznał przed chwilą, że osoba, podniesiona przezeń do godności księżnej była poprzednio Tacyanną Gapon.

A czy pan wiesz, że ta Tacyanna jest córką popa Gapona?

— Wiem — brzmiała odpowiedź młodego księcia.

— Musisz też pan wiedzieć niezawodnie, że ten pop jest najnikczemniejszym z wichrzycieli w Rosji i że nazwisko to jest równie wstrętnem dla naszego miłościwego monarchy, jak nazwa padalca.

— Sądzę, wasza cesarska wysokość — odparł Leon, cokolwiek blednąc — że nie można czynić odpowiedzialną córkę za postępki ojca, zważywszy przy tem, czy istotnie to, co pop Gapon uczynił, jest godnem potępienia ze stanowiska honoru. Pod tym względem decydować nie śmiem.

— No, co się tyczy stanowiska honoru — zawołał wielki książę ostrym głosem — to pan chyba nie możesz uchodzić za wyrocznię.

Albowiem kto mógł się zdecydować na poślubienie dziewczyny, którą poznał w zakładzie nierządu, o której wiedział napewno, że była pupilką niejakiej madame Sans Gene, ten nie może mieć pretensji do wyrokowania w sprawach honoru.

Krew doszczętnie zbiegła z twarzy Leona.

Rzucił na Trepowa, spojrzenie, którem chciał go zmiażdżyć. Potem jednak, decydując się szybko, zbliżył się wprost do cara i to tak blisko, że car aż się cofnął.

Widocznie przypuszczał, że książę Zubow chciał go poczęstować bombą.

Biedny, nieszczęśliwy car drżał teraz nieustannie w obawie gwałtownej śmierci jaką mu wrogowie zgotować mogli.

— Przebaczenia, najjaśniejszy panie! — zawołał Leon — ale nie będę dłużej odpowiadał wielkiemu księciu Włodzimierzowi.

Wiem, że mnie oczerniono przed waszą cesarską mością, a ponieważ nie uda mi się tak prędko zerwać nici intrygi i potwarzy, więc składam niniejszem szablę moją w ręce waszej cesarskiej mości i proszę o dymisję.

Szybkim a pełnym godności ruchem Leon zdjął szablę i złożył ją u stóp cara.

Poczem skłonił się głęboko, odwrócił się i chciał się skierować ku drzwiom.

— Czy pozwolisz mi, kochany kuzynie, ażebym działał w twojem imieniu? — szepnął wielki książę do cara, tu zależy na pośpiechu.

Nie dajmy mu odejść, gdyż nie ulega kwestji, że ten książę Zubow należeć będzie do naszych wrogów.

— Więc co chcesz z nim uczynić, może go uwięzić? Nie, na to nigdy nie przystanę. — Zubow, książę Zubow rozkazuję ci, zostań! Chcę pomówić z tobą.

---

a ci z rąk do rąk, aż do tych mężczyzn, którzy pracowali na dachu. Dzieci i starzy zbierali w równe pęki roztrzęsioną słomę, która w bladem świetle świeciła metalicznie.

W chacie Serafiny buchał ogień na kominie. Bogatsi i zasobni znosili jej herbatę, a ona ją gotowała w garnkach i roznosiła gorącą wśród pracujących, bo w powietrzu czuć było ostry, rzeźwy dech przymrozku.

Pogarbiona stara kościelna strzecha świeciła już łatami jasnemi, układanemi na zagrożonych miejscach. Wszyscy byli tak zajęci robotą, że nie dostrzegł nikt, jak skulona postać prześlizgiwała się chyłkiem w czarnym cieniu chat i stodół, aż na przeciwny koniec wsi, a potem zaroślami na drogę do miasteczka. Gdy ją zasłoniły drzewa, wyprostowała się i popędziła szybko. Bo za glorją bohaterskich czynów pełzła zdrada, jak posępny cień.

Księżyc świecił coraz niżej, żółknął i ściągał z nagich pól srebrne sieci blasków swoich. Lecz jednocześnie noc nasiąkała innem światłem, zrazu niepewnem, mętnem, bielejącem zwolna. Wionęło chłodem, drgnęły na miedzach senne grusze, strząsając obfitą rosę. Pod strzechami zaćwierkały wróble, a świt ostrem światłem pobielił twarde, szare twarze ludzi pracujących na dachu kościoła. Nikt nie opuścił posterunku, nikt nie zasnął, nikt nie odpoczął. Czasem tylko, która z matek odprowadzała do chaty słaniające się ze znużenia dziecko — i znów wracała pod kościół. Rozdarły się białawe opary na wschodniej nieba stronie i wyjrzało słońce krwawe jakieś, bezpromienne, złowrogie, A wówczas od strony szosy doleciał odgłos miarowy, twardy, równy.. Raz, dwa... raz dwa... Wschodzące słońce wykrzesało iskry z jakichś metali..

Jak jęk drzew w borze, targniętych nagłą, przeraźliwą wichurą, przeleciał szept, od którego krew lodowacieje w żyłach i włosy stają na głowie: Idą... Nastała chwila ciszy takiej, w której życie jest zawieszone i śmierć zdaje się kłaść wszechwładną swą rękę i dławić... W tej ciszy buchnął nagły, obłąkany szloch kobiecy. Nim znalazł wtór, z góry spłynął dźwięczący, jak śpiew, głos młodzieńczy:

— Nie to! Nim tu dojdą, robota będzie skończona! A potem... co Bóg da. Żywo, bracia!

To Stasiek wołał, siedzący na samym szczycie, jak żuchwate orły.

Ciemno w niskiej chacie o małych okienkach z szybami matowemi od starości. Tylko płomień wciąż podtrzymywany na kominie, rozdziera cienie krwawemi błyskami. Płyną wolne godziny, dnia czy nocy — niewiadomo zgoła. I nie troszczy się o to nikt. Na tapczanie w głębi izby leży. Stasiek nieruchomy, bezwładny — jak zwalony dąb. Jasna jego głowa, przerąbana strasznym ciosem, obandażowana jest płótnem zakrwawionem i workiem z lodem przykryta. Dziwne szkliste oczy uparcie ma w sufit utkwione, jakby ze zdumieniem spoglądały w zaświaty. Po twarzy młodzieńczej, ledwo puszkiem zarostu okrytej, błąkają się cienie, albo nagle purpurowe rzuty ognia. Usta czarne spalone — otwarte w świszczącym oddechu: żar bije od krzepkiego ciała, spalonego zwolna trawiącym ogniem gorączki.

Na zydlu przy tapczanie siedzi matka. Zdawałoby się, że ją także zaklęto w bezwład i nieruchomość. Siedzi skamieniała i posępna, płomienie czarnych oczu wbite ma w syna. Z tych oczu bije niemy krzyk straszliwy. Gdyby zdołał się wyrwać z piersi zmartwiałej — to przeszyłby niebiosa. Lecz nie przerywa, nie ciszy istnie grobowej. Czasem suchy trzask smolnej szczapy na kominie. Serafina wstaje od czasu do czasu ruchem sztywnym i drewnianym, zmienia okład na głowie syna, do ust mu przytyka kubek ziół, które stoją przy ogniu. I siada znowu, by przywrzeć do Staśka tem obłąkanem w grozie swej spojrzeniem, którem zdaje się na uwięzi trzymać — naprężeniem całej swej woli, ulatujące jego życie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Korzystaj z dobrej okazji

Mam do sprzedania 5 kwart ziemi z dobrym młynem i fabryką mandjoki wszystko prawie nowe z budynkami, i z kuźnią lub bez. Odległość od stacji Bugre 6 klm. Sprzedam to wszystko za niską cenę. Stanisław Bockowski, Antonio Olyntho — Parana (Estação Bugre) L. São Francisco.

Baczność Szan. Panie!

Szkołę malarstwa najedwabiu

otworzył w Kurytybie przy ul. 15 de Novembro N. 1 (sobrado) **prof. Stanisław Stachlewski**, w której bez specjalnego przygotowania nauczyć się można w ciągu miesiąca artystycznego malowania dekoracyjnego na wszystkich przedmiotach jedwabnych, jak poduszki, abażury, suknie, okrycia etc.

Warunki bardzo korzystne.

Chroniczny bronchit radykalnie wyleczony

cudownie działającym **Peitoralem de Angico Pelotense**, jak to stwierdzo z uznaniem, obywatel Francisco Pereira das Neves.

P. Silva Pinto. — Piszę tę słową przejęty serdecznem podziękowaniem i wdzięcznością. One nie mają innego celu, jak tylko spłacenie długu wdzięczności. Będąc od dłuższego czasu cierpiącym na silny bronchit, zostałem zupełnie z niego wyleczonym po użyciu Pańskiego znakomitego **Peitoralu de Angico Pelotense** Dlatego radzę wszystkim podobnie cierpiącym ażeby zawsze używali tego lekarstwa, a zostaną w krótkim czasie wyleczeni. — Zdolnemu aptekarzowi p. D-rowi Silva Pinto składam niniejszem moje serdeczne podziękowania.

Pelotas, 15 kwietnia 1921. — Francisco Pereira de Neves.

Ja, niżej podpisany, lekarz dyplomowany przez Wydział lekarski w Rio de Janeiro, etc. Potwierdzam że otrzymałem najlepsze rezultaty w chorobach płuc przez zapisywanie chorym **Peitoralu de Angico Pelotense** spreparowanego według recepty uzdolnionego aptekarza Dominga da Silva Pinto. Co w dowód prawdy własnoręcznie stwierdzam Pelotas 16 grudnia 1921. — Dr Ireneu de Souza Britto, Junior.

Potwierdzam powyższe świadectwa: Dr. E. C. Ferreira de Araujo (firma legalizowana)

Pozwolenie Nr. 511 z 26—3—1906

Główny skład: DROGARIA SEQUEIRA — Pelotas

Do nabycia w następujących drogerjach: **W Kurytybie:** Drogerje: Siegel Etzel, Minerva, Andre de Barros etc, **w Florianopolis:** Hoepke Irmão, Raul lino Horn, Rodolpho Pinto da Luz, Jose Christovam de Oliveira — **w Joinville.** Hernique Jordan, etc. **w Paranagua:** Alberto Veiga, Cia etc.

DZIADZIU.

Jako młodzieniec, był elegantem i zdobywcą serc niewieścich; jako mężczyzna już zrównoważony był smakoszem i znawcą dobrych win. Dziś w następstwie »wesołego życia«, spędzonego w młodości, prześladują go bóle reumatyczne i już miał dwa ataki podagry. Cierpiał wiele z ich powodu ale dziś śmieje się ze wszystkich chorób, bo wie, że

CAFIASPIRINA

przynosi ulgę wszelkim boleściom. Ponadto ułatwia usuwanie kwasu moczowego, skutkiem czego ataki podagry rzadziej się zjawiają.

NIE ATAKUJE SERCA I NEREK.

Jest także idealnym środkiem przeciw nawralgji, migrenie, następstwom nadmiernej pracy umysłowej i nadużycia alkoholu etc. Nie atakuje serca i nerek.

BAYER

Nie należy przyjmować pastylek pojedyńczych i prosić o tubkę zawierającą 20 pastylek, albo kopertę z 2 pastylkami, albo wreszcie małą paczuszkę (disco) zawierającą 1 pastylkę

Cafi N 111